Nr. 95. Wtorek, 28 Kwietnia 1891. Rok 81.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej,* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	2 „ 50 ct
	miesięcznie	84 ct.
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ 5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświecenia posunął Józefa Galetha, stałego nauczyciela c. k. zawodowej szkoły w Zakopanem z X do IX klasy rangi.

Pan Minister wyznań i oświecenia zamianował Wincentego Regieca, stałym nauczycielem c. k. zawodowej szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem w charakterze nrzędnika państwowego w XI klasie rangi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Antoniego Wrońskiego, w Bochni, stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły etatowej męskiej w Bochni; tymczasową nauczycielkę, Magdalenę Stańkowską, w Andrychowie, stałą nauczycielką kierującą 3-klasowej szkoły żeńskiej w Andrychowie.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 maja 1891 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 25 kwietnia 1891.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 kwietnia.

Sprawa budżetu, przyszłych wyborów, organizacyi stronnictw, hasła wyborcze i odsłanianie częściowe przyszłej polityki — wszystko to powiązane zostało w Anglii tak zręcznie przez stronnictwo konserwatywne, że obóz liberalny ma przyczyny do obaw, których zgoła nie tai. Dawno też stronnictwo konserwatywne nie wyzyskiwało tak zręcznie, systematycznie i tak równocześnie wszystkich czynników, które mogą wywrzeć wpływ ogromny na wyborców. Dodać zaś trzeba, że zaledwo spostrzegło przychylną dla siebie opinię, już postarało się o rozpowszechnienie pogłoski, iż rząd sam myśli przyspieszyć termin wyborów powszechnych. Przed rokiem byłoby stronnictwo liberalne powitało tę zapowiedź okrzykiem tryumfu, dziś zaś widoczna jest otucha jedynie w obozie konserwatywnym. Przed rokiem bowiem wszystkie wybory uzupełniające były pochodem zwycięzkim dla gladstonistów; od nieszczęśliwego zaś rozdwojenia sił w skutek secesyi we frakcyi irlandzkiej, każdy nowy wybór staje się nową klęską dla grup liberalnych.

Nikt w obozie liberalnym nie przewidywał, na jakie cele przeznaczy gabinet nadwyżkę budżetową, nikt nie domyślał się nawet, że będzie to broń w ręku torysów. Tak się jednak stało. Nadwyżkę tę mimo niechęci niektórych grup konserwatywnych, przeznacza rząd na ulgi w opłatach gmin na szkoły ludowe. Po dość przychylnem przyjęciu tego postanowienia, zrobiono nawet jeden krok więcej, równie niespodziany. Oto myśl, która była dawno umiłowaną myślą stronnictwa liberalnego, postanowili konserwatyści wypisać jako hasło na swoim sztandarze przed wyborcami. Myślą tą jest wprowadzenie bezpłatnej oświaty ludowej. Wyborcom tedy, w niedalekich już zabiegach o krzesła parlamentarne, przyrzekać będą konserwatyści wniesienie ustawy szkolnej w duchu bezpłatnej oświaty. Że myśl ta znajdzie popularność, świadczą już dziś głosy prasy.

Lord Salisbury nie zaniedbał także sprawy przyszłych wyborów, mówił o niej wyczerpująco na dorocznem zgromadzeniu ligi konserwatywnej. Wystawił niebezpieczeństwo narażenia państwa, gdyby zwyciężyła partya, która wypisała homerule na swoim sztandarze. Przy tej sposobności wyparł się Salisbury wszelkiej solidarności z Parnellem, w którym widzi, jak dawniej, niebezpiecznego sprzymierzeńca irlandzkiej partyi przewrotu. Nazajutrz po tej mowie, kandydat konserwatywny poraził w okręgu wyborczym liberalnego i to z okręgu, z którego dotychczas wybierany bywał gladstonista. — Jeden z najstarszych organów liberalnych przyznaje, że gabinet obecny umie rzeczywiście starać się o popularność, i że zapewnia ją sobie w przyszłych wyborach. Niepodobna przewidywać, czy sytuacya ta nie ulegnie zmianie, ale że dziś pomyślną nie jest dla obozu liberalnego, przyznają to sami jego zwolennicy.

Sprawy krajowe.

(*Odpowiedź J. E. p. Ministra spraw wewnętrznych na uchwałę Sejmową w sprawie zaspakajania w kraju przez instytucye państwowe artykułów rękodzielniczych.*)

(§) Uchwałą z 23 listopada 1889 wezwał Sejm krajowy c. k. Rząd, aby urzędującym w kraju Dyrekcyom ruchu kolei państwowych i kolei w zarząd państwa objętych, Dyrekcyi poczt i telegrafów, Dyrekcyom fabryk tytoniu i innym władzom i instytucyom państwowym polecił, by wszystkie w zakres krajowego rękodzielnictwa wchodzące potrzeby zakładów ich zarządowi powierzonych, zaspakajały u krajowych przemysłowców i rękodzielników. Wskutek uchwały powyższej oznajmił obecnie J. E. pan Minister spraw wewnętrznych po porozumieniu się z c. k. Ministerstwem handlu i finansów, że urzędujące w Galicyi kolejowe Dyrekcye ruchu w myśl §. 29 statutu organizacyjnego Zarządu kolei państwowych z 23 cerwca 1884 Nr. 103 dz. u. p., uwzględniają według możności interesa galicyjskiego przemysłu w granicach przez konieczne względy ekonomiczne zakreślonych. Również i Zarząd poczt i telegrafów uwzględnia w pełnej mierze przy zaspakajaniu potrzeb własnych, odnośne gałęzie przemysłu i rękodzielnictwa w poszczególnych krajach koronnych. Tak n. p. uwzględnia się przy budowie nowych pomieszczeń dla poczt i telegrafów przedewszystkiem przedsiębiorców krajowych. Tej samej zasady trzyma się zarząd poczt wedle możności także przy sprawianiu urządzenia dla nowych budynków pocztowych przy licznych dobudowach i przebudowaniach:

---

13)

„MOJE SZCZĘŚCIE“

ZE ZWIERZEŃ KOBIETY

ułożył

Jan Zacharyasiewicz.

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy).

XIII.

Rozmowa ojca dała mi wiele do myślenia. Nie wierzyłam wprawdzie jego podejrzeniom, aby Jerzy miał ukryte względem naszego majątku zamiary. Nigdy nawet o tem pomyśleć nie mogłam. Inna rzecz co do zmiany dzisiejszych naszych stosunków. To, co ojciec był powiedział, utwierdzało tylko mniemanie moje. Jerzy mógł mnie kochać, gdy byłam prawie mu równą, gdy pracą swoją i zapobiegliwością mógł mię podnieść na dawne nasze stanowisko — ale nie chciał stać na stopniach pałacu i patrzeć w piątrowe okna, czy mu się tam z łaski nie ukaże! Może to być duma szlachetna, ale jeśli jest większa, niż miłość, to jest niegodna człowieka, który był szczerze kochany. To jest tylko egoizm, który wszystko co wyższe, sobie poświęca, aby tylko nad wszystkiem panować.

Tak jest, nie kochał mię więcej, niżeli siebie, podczas gdy ja bez żadnych zastrzeżeń oddałam mu serce moje. Byłam pewna, że mnie kocha nad wszystko, choć mi tego wyraźnie nie powiedział. Słowa uważał za zbyteczne, gdy same serca z sobą rozmawiały. Każde jego spojrzenie, uścisk ręki, a nawet słowo niekiedy żartobliwe, wszystko dla mnie było tak wymowne, tak jasne. Powściągliwość jego w słowach miała dla mnie tem większy urok, że mi wszystkiego nie odsłaniała. Uważałam to nawet za wyjątkowe szczęście moje, gdyż mogłam roić i snuć dalej wątek w przecudne pasmo przyszłości. To, co u innych kończyło się formalnem oświadczeniem, przeciągało się u nas jak nić pajęcza z godziny na godzinę, z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiące. Szliśmy oboje ręka w rękę do świątyni bóstwa, na której progu mieliśmy wzajemną złożyć przysięgę, ale świątyni samej nie widzieliśmy jeszcze. Co więcej, on na tej drodze, która już sama była tak rozkoszną, zapoznawał mię powoli z obowiązkami, które mię czekały, a wspólne życie nasze miały uzupełnić. Słuchałam go jak dziecko słucha nauczyciela swego, i zdawało mi się, że przy nim staję się coraz lepsza. Cóż się dzisiaj z tego stało?

Dzisiaj urywają się moje sny złote, a nie umiem ich powiązać napowrót. Ręka moja zesztywniała, pajęcze nici złotych rojeń wysuwają się z niej. A któż temu winien?

Gdyby mię kochał jak dawniej, gdyby się nagle nie był zawahał przed tem, co zaszło, bylibyśmy oboje tak szczęśliwi!

On zatrzymał się nagle, gdy moje położenie się zmieniło. Chciał być rycerzem swej damy, ale nie chciał być jej giermkiem.

Gdyby on kochał szczerze, gdyby egoizm nie górował nad jego miłością, nie widziałby w tem żadnego poniżenia.

Po takich rozmyślaniach zrobiło mi się jeszcze smutniej i znów zaczęłam płakać. Czułam się jakby opuszczona, zdradzona.

Rozżalenie moje prowadziło mię do coraz smutniejszych domysłów. Postanowiłam zachowaniem mojem dać mu do poznania, że mi ubliżył, że sercu memu niepowetowaną wyrządził krzywdę. Postanowiłam zająć w obec niego takie same stanowisko, jakie on zajął w obec mnie. Chciałam mu dać poznać, że i ja widzę tę zmianę, jaka dziś zaszła w naszem położeniu i nad dalszą drogą zaczynam się namyślać.

Równą bronią zmierzymy się.

Takie postanowienie uspokoiło mię nieco. Przyczyniła się do tego ukryta pewność, że w takim razie zwyciężyć muszę. Mężczyzna musi w takiej walce uledz kobiecie, musi się dać zwyciężyć, choćby miał rękę silniejszą i większą wprawę.

Otarłam łzy, poprawiłam włosy i przejrzałam się w zwierciedle. Byłam blada, oczy miałam zamglone. Koło zwierciadła obaczyłam pączek róży, który mi ogrodnik przyniósł jako ostatni wysiłek zamierającej „gloire de Dijon“. Zanurzony w wodzie rozwinął się nieco przez noc. Wyjęłam go z kubka i wetknęłam we włosy. Był on dzisiaj w zgodzie z moją twarzą, a nawet czynił mię podobną do Ofelii, jak ją raz w teatrze widziałam. Szarą, pluszową chusteczkę zarzuciłam na ramiona i wyszłam do ogrodu.

Było południe. Mimo przymrozku, słońce przygrzewało łagodnie. Zbliżyłam się do ogrodnika, który róże ziemią przykrywał. Nie spostrzegłam, że tuż koło niego stał Jerzy.

Zmięszałam się, gdyż tak prędko nie chciałam go zobaczyć. Ale na to nie było już rady. Nie mogłam się cofnąć.

Zebrawszy wszystkie siły moje, i przypomniawszy sobie, com postanowiła, powitałam go pierwsza, nie podając mu jednak ręki. Zaczęłam właśnie poprawiać chustkę, która mi z ramion spadała. To miało wytłumaczyć moją powściągliwość.

— Dzień dobry panu — rzekłam zajęta chustką.

— Dzień dobry pani — odpowiedział z nizkim ukłonem.

Zdawało mi się, że ten ukłon był sztywny, a głos, który mu towarzyszył, był głosem aktora, zastosowany do nowej roli.

— Czy to pan kazałeś te róże na zimę pochować?

— Tak jest pani.

— Tym razem nie myślałeś pan o tem, że ta robota rano obudzić mię może.

— Przyznaję, że nie myślałem.

— A przecież nie więcej jak pół roku temu, gdy te ścieżki gracowano, by-

daptacyach oraz przy uzupełnianiu inwentarza urzędów. Tak samo nabywa się w kraju materyały do opału i oświetlenia dla rozlicznych urzędów pocztowych i telegraficznych; materyały do pisania i inne rekwizyta biurowe są nabywane również z reguły u przemysłowców miejscowych, chyba że takowych Zarząd ekonomiczny pocztowy dostarczyć może po niższych cenach i w lepszej jakości. W ogóle uwzględnia się przemysł i rękodzielnictwo lokalne, wszelako z zastrzeżeniem, by stąd ani prawidłowy tok służby ani skarb pocztowy nie poniósł uszczerbku.

Generalna Dyrekcya zarządu tytoniu trzyma się przy sprawianiu potrzebnych jej artykułów od szeregu lat zasady decentralizacyi i o ile to jest możliwe i z ogólnemi interesami austr. monopolu tytoniowego pod względem jednolitości w fabrykacyi i opakowaniu fabrykatów, daje się pogodzić, a to w tym celu, aby kupców i przemysłowców pojedyńczych krajów koronnych skłonić do obejmowania dostaw i w ten sposób podtrzymywać konkurencyę potrzebną w interesie skarbu. I tak produkowanych w Galicyi drelichów dla 5 fabryk tytoniu w Krakowie w Winnikach, Monasterzyskach, Jagielnicy i Zabłotowie dostarcza spółka tkacka w Komarnie. Papieru cygaretowego dla fabryk tytoniu w Krakowie i Winnikach, wyrabiających cygareta, dostarcza od kilku lat fabryka papieru Zygmunta Weisera w Sasowie pod Złoczowem, jakkolwiek dostawa obu wymienionych artykułów w Galicyi jest nieco droższą od dostawy tychże dla innych nie galicyjskich fabryk tytoniu.

Tak samo ma się rzecz prawie ze wszystkiemi artykułami dla galicyjskich fabryk tytoniu, które u krajowych kupców i rękodzielników lub innych handlarzy w odpowiedniej jakości nabywać można.

Poza granicami Galicyi a w szczególności w Wiedniu, nabywa się dla galicyjskich fabryk tytoniu jak niemniej dla wszystkich innych fabryk, tylko takie artykuły, których Galicya bądź wcale nie produkuje, bądź nie produkuje ich w takiej ilości, jaka dla jednostajności koniecznej we wszystkich fabrykach tytoniu wymaganą być musi, lub wreszcie artykuły potrzebne dla wszystkich austryackich fabryk, które ze względów na monopol tylko w jednem miejscu wytwarzane być mogą. Generalna Dyrekcya zabezpiecza dostawę takich artykułów w drodze publicznych rozpraw konkurencyjnych, w których galicyjscy oferenci rzadko bardzo uczestniczyli; a przytem bądź przedkładali próbki nie kwalifikujące się do przyjęcia, bądź też żądali cen nierównie wyższych jak ceny przez współoferentów podawane. Inne podlegające c. k. Ministerstwu skarbu władze i urzędy nabywają również potrzebne rekwizyta, materyały do pisania, dalej materyał opałowy, i światło wedle możności u kupców w miejscu lub w powiecie a zarazem powierzają wykonanie ewentualnych budowli, adaptacyj i urządzeń biurowych o ile to jest możliwe rękodzielnikom krajowym.

Wyjątek w powyższej mierze stanowią wszystkie takie artykuły, które bądź ze względów służbowych lub skarbowych (n. p. druki urzędowe, rekwizyta do puncerowania i probiercze), muszą być dostarczane w drodze urzędowej, których dostawa ze względu na regularny i prawidłowy tok urzędowania musi być szczególniej nadzorowaną, lub wreszcie które przez wzgląd na istniejące prawo patentu nie bywają wszędzie wytwarzane.

Kas ogniotrwałych, niemniej maszyn, worów, rekwizytów pożarnych i innych aparatów dostarczają wyłącznie firmy wiedeńskie; artykuły te bowiem nie są przedmiotem produkcyi rękodzielniczej i nie bywają zresztą w Galicyi albo wcale wyrabiane albo nie w odpowiedniej jakości. Ponieważ dostawę ich zabezpiecza się zawsze na podstawie ogłoszonej poprzednio rozprawy konkurencyjnej, mogą galicyjscy producenci brać udział w rozprawie za pomocą wniesienia ofert.

Co się tyczy dostarczania uniformów dla urzędników skarbowych, to w tej mierze rozporządzeniem c. k. Ministerstwa skarbu z 26 maja 1890 nr. 26 lit. h) Dz. rozp., polecono kraj. władzom skarbowym by uwzględniały przemysł drobny dotyczącego kraju koronnego, o ile istnieją urządzenia, mające na celu wspólne sprawianie uniformów. Sprawianie uniformów dla członków straży skarbowej, jest tymże do woli pozostawione, nie ulega zatem wątpliwości, że zamawiają oni uniformy u przemysłowców własnego okręgu.

Co się tyczy zamawiania artykułów potrzebnych dla władz i urzędów, podlegających Ministerstwu spraw wewnętrznych, oznajmił JE. Pan Minister, że nie zachodzi potrzeba wydawania dalszych szczegółowych zarządzeń ze względu na istniejące już w tej mierze urządzenia.

(Posiedzenie krajowej komisyi dla spraw przemysłowych).

(§) Marszałek krajowy, ks. Eustachy Sanguszko, jako przewodniczący krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, zwołał posiedzenie tejże komisyi, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 4-go maja b. r., w sali radnej Wydziału krajowego, w gmachu sejmowym we Lwowie; początek o godzinie 5 po południu.

Na porządku dziennym zamieszczono:

1. Sprawozdanie z czynności biura i sekcyi administracyjnej, w czasie od ostatniego posiedzenia Komisyi pełnej; sprawozdawca p. Romanowicz.

2. Preliminarz wydatków ze skarbu krajowego, na cele przemysłowe na rok 1892; sprawozdawcy pp.: Franke, Nawratil, Romanowicz, Wierzbicki i Zacharjewicz.

3. Memoryały do c. k. Rządu w sprawie zasiłków ze skarbu państwa na r. 1892, na cele przemysłowe w Galicyi; sprawozdawcy pp. Franke i Wierzbicki.

4. Odpowiedź c. k. Rządu na uchwałę sejmową, powziętą w skutek wniosku posła Michalskiego, w sprawie liwerunku artykułów przemysłowych dla c. k. wojska, c. k. kolei państwowych i biur rządowych; sprawozdawca p. Romanowicz.

5. Organizacya warsztatu naukowego dla wyrobów z drzewa Spółki huculskiej w Kołomyi; sprawozdawca p. Wierzbicki.

6. Budowa domu na umieszczenie szkoły koronkarskiej w Zakopanem; sprawozdawca p. Wierzbicki.

7. Podania o pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego; sprawozdawca dr. Alfred Zgórski.

8. Podania o stypendya przemysłowe; sprawozdawca p. Romanowicz.

9. Wnioski pp. członków Komisyi.

Rada Państwa.

(II. posiedzenie Izby wyższej.)

† **Wiedeń**, 24 kwietnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes hr. Trauttmannsdorff zagaja posiedzenie o godz. 12 min. 20.

Izba w liczbie około 60 członków zgromadzona; z Polaków obecni: książęta Konstanty i Jerzy Czartoryscy, tudzież pp. Ziemiałkowski, Stadnicki, Krasicki, Potocki i Wodzicki.

Na ławie rządowej pp. Ministrowie hr. Falkenhayn, br. Gautsch, margr. Bacquehem, hr. Schönborn, Zaleski i Steinbach.

Prezes poświęca bardzo krótką wzmiankę pośmiertną zmarłym członkom Wierzbickiemu i Walterskirchenowi „z uwagi na cenne stosunki z zmarłymi.“

Izba czci pamięć ich przez powstanie z miejsc.

Nowi członkowie książę Jerzy Czartoryski i hr. Nostitz-Rieneck składają przyrzeczenie na konstytucyę.

Pan Arneth dla ciągłego niezdrowia zrzeka się miejsca w komisyi adresowej.

Wybór uzupełniający odbędzie się dziś jeszcze.

Od Rządu wniesiono: orędzie o wniesieniu preliminarza budżetu do Izby poselskiej i projekt ustawy o reformie studyów prawniczych i kameralnych.

Z Izby poselskiej jest nuncyum o uchwalonem przedłużeniu prowizoryum budżetowego do końca czerwca.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

W pierwszem czytaniu projektu rządowego o reformie studyów prawniczych uchwalono przekazać go osobnej komisyi, złożonej z 9 członków.

Na wniosek prezesa wzięto projekt o przedłużeniu prowizoryum budżetowego zaraz pod obrady i uchwalono go bez dyskusyi w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Poczem przystąpiono do wyborów komisyjnych.

Wybrani są:

Do komisyi budżetowej, złożonej z 21 członków, p. Beck, hr. Belcredi, br. Bezecny, książę Konstanty Czartoryski, br. Czedik, p. Dumba, hr. Falkenhayn, p. Gögl, p. Habietinek, p. Hartel, br. Helfert, br. Hue, opat Karl, książę Khevenhüller, br. Königswarter, książę Alfred Liechtenstein, hr. Montecuccoli, br. Pusswald, br. Reinelt, br. Sochor i hr. Wodzicki.

Do komisyi specyalnej dla ustawy o reformie studyów prawniczych br. Helfert, p. Jagisz, ksiądz Maasseu, p. Rakwicz p. Randa, p. Stöger, p. Stremayer, p. Unger i p. Zoll.

Do komisyi adresowej (w miejsce p. Arnetha) p. Dumba.

Porządek dzienny wyczerpnięty.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 min. 25. — Następne nie naznaczone.

(VII posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 24 kwietnia. *Kor. Gazety Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 m. 15.

Izba nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej niezajęte dziś krzesła p. Prezesa gabinetu i p. Ministra obrony krajowej.

Poseł Proskowetz składa na stole prezydyalnym wniosek rozolucyjny z wezwaniem do Rządu: aby bez wszelkiej już zwłoki starał się o pomyślne załatwienie sprawy, poruszanej nieustannie od roku 1868, co do taniej soli dla bydła i dla ludzi; aby jak najwcześniej rozpoczął fabrykacyę kainitu i innych koncentrowanych nawozów solnych w Kałuszu; aby bez wszelkich względów fiskalnych ułatwił dowóz kainitu z Niemiec; aby rokowania z Węgrami w sprawie soli dla ludzi i bydła przeprowadził natychmiast.

Izba przystępuje do porządku dziennego, na którem znajduje się pierwsze czytanie rozlicznych wniosków samoistnych.

Poseł Trojan uzasadnia swój wniosek o użyczenie pomocy skarbowej okolicom w Czechach, ponownie dotkniętym powodziami w marcu roku bieżącego; popierają go poseł Pacak, który żąda systematycznej regulacyi rzek w Czechach, i poseł Kaftan, który żąda pospiechu.

Izba przekazuje sprawę komisyi budżetowej.

Poseł Richter motywuje swój wniosek o zniesienie zakazu dowozu amerykańskich latorośli winnych dla odnowienia winnic, spustoszonych od mszyc. — Nad wnioskiem tym wywiązuje się długa dyskusya, czytelników naszych oczywiście nie obchodząca.

Stosownie do żądania wnioskodawcy Izba uchwala wybrać osobną komisyę do spraw winniczych, złożoną z 24 członków.

Tu miało nastąpić pierwsze czytanie wniosku Kindermana o obniżenie cła od kawy i nafty, ale przedmiot ten usunięto z porządku dziennego.

Pos. Schlesinger motywuje swój wniosek rezolucyjny z wezwaniem do Rządu, aby wniósł projekt ustawy przepisującej zaprowadzenie po fabrykach takiego urządzenia kominów, żeby z ognia nie było dymu czarnego. Mowca wywodzi, że urządzenie to jest tak udoskonalone, iż daje korzyści nietylko higieniczne, lecz i ekonomiczne, bo potrzeba mniej paliwa.

Izba przekazuje sprawę komisyi przemysłowej.

Pos. Marchet uzasadnia swój wniosek o popieranie odnowienia winnic spustoszonych od mszyc, co znów wywołuje niejaką dyskusyę. — Przekazano rzecz komisyi winnicznej.

Pos. Kokoschinegg motywuje swój wniosek o takie obniżenie procentu od zaległości podatkowych, żeby się płaciło po 1 ct. na dzień od każdej setki złotych.

Pos. Kozłowski windykuje zasługę wniosku Kołu polskiemu, które przez posła Abrahamowicza wystąpiło dnia 16 grudnia r. z. z gotowym projektem ustawy, którego §. 1szy mówi o $1^1/_{10}$ ct. na dzień od każdej setki zaległości. Mowcę cieszy, że wniosek Koła polskiego z lewej strony Izby podjęto; żąda atoli, aby podjęto także §. 2gi projektu Koła, który mówi o 4 prct. na rok od zaległych należytości skarbowych i ekwiwalentów.

Izba przekazuje sprawę komisyi podatkowej.

Pos. Hajek motywuje swój wniosek o uregulowanie spoczynku niedzielnego w sklepach kupieckich. Wyraźne i surowe przepisy w tym względzie są konieczne, bo spoczynek niedzielny, tak bardzo potrzebny kupczykom i samym kupcom, nie może przyjąć się powszechnie mimo dobrej woli kupców przyzwoitych, skoro krzywdę im wyrządzają otwarte bez przerwy sklepy dzikiej konkurencyi. (Pos. Schneider: Żydowskie!) Potrzeba uregulować także zwykły dzień roboczy w handlu. W Anglii sklepy są otwarte tylko przez dziewięć godzin, u nas przez piętnaście do ośmnastu. (Pos. Schneider: Ale sami właściciele żydzi nic nie pracują!) Pod względem formalnym żąda mowca przekazać rzecz komisyi przemysłowej.

Na tem przerwano dyskusyę, aby zamknąć posiedzenie.

Na stole prezydyalnym złożono w ciągu posiedzenia wnioski następujące: pos. Fürnkranza o zmienienie ordynacyi wyborczej; pos. Poscha o zniesienie ograniczenia co do kwoty (500 zł.), w jakiej wolno kapitały sierocińskie lokować w kasach oszczędności; pos. Gessmanna o zmienienie ordynacyi wyborczej; pos. Peschki o popieranie uprawy lnu i tkactwa; pos. Hagenhofera o taniej soli dla bydła; pos. Habermanna o utworzenie zakładu fizykalno-technicznego; pos. Peeza o zniewolenie kolei Południowej do obniżenia taryf.

Koniec posiedzenia o godz. $3^1/_4$. — Następne w poniedziałek.

łeś pan sam przy rozpoczęciu roboty, aby robotnikom nakazać, by mnie nie zbudzono!

Spostrzegłam, że Jerzy przy tych słowach zarumienił się. Wnet jednak wrócił spokój na jego twarz, która była blada i nieruchoma, jak twarz wykuta z marmuru.

— Nie wiedziałem, — odpowiedział z pewnym ironicznym uśmiechem, — że ta robota tyle hałasu sprawić może, jak gracowanie ścieżek. Czy rzeczywiście zbudzono panią?

— Na cóż zda się wiedzieć teraz o tem? Lepiej może nie porównywać dzisiejszego dnia z tym dniem, który był przed pół rokiem.

— Nie chciałbym go porównywać, obawiając się ich różnicy.

— Różnica jest, ale nie mówmy dziś o niej. Wtedy rozpoczynała się wiosna, dziś nastaje zima.

— Konieczność biegu rzeczy, przeciw czemu trudno walczyć.

— Sentencya wygodna — i ja zgadzam się z nią.

Nastąpiła pauza. Bawiłam się frędzlami chustki, a on kreślił laską jakieś figury geometryczne, które miały wyobrażać jego myśli. Obliczał widocznie za pomocą geometryi, jak daleko mu teraz do mnie, przy której niegdyś stał tak blisko. Stał przytem prosto jak żołnierz, któremu pycha pewnego zwycięstwa nie pozwoliła pochylić się.

— Czy nie zawcześnie, — rzekłam po chwili, każesz pan te róże przykrywać mogiłą?

— Lepiej wcześniej skazać je na zamarcie, niżeli pozwolić mrozom, aby ich młode gałązki zwarzyły.

— Zbytnia ostrożność. Czyś pan pewny, że już mrozy nastąpić muszą?

— Tak przynajmniej każe doświadczenie wierzyć.

— Czy nie można przypuszczać, że po kilku dniach mroźnych nastąpią dni ciepłe, jasne i pogodne?

— Jutra nie można budować na niepewnych przypuszczeniach.

— A więc lepiej wszystko od razu przysypać mogiłą, co dopiero wczoraj kwitnęło tak rozkosznie?

— Lepiej zawczasu przykryć mogiłą, niżeli miałby mroźny wicher młode latorośle powoli zabijać i je w końcu białym całunem przykryć. Śmierć szybka znośniejsza jest od śmierci powolnej.

W tych słowach Jerzego odzywał się jakiś dźwięk dla mnie obcy, i nie mniej obcy wyraz towarzyszył mu na jego twarzy.

Cóżby to było? Widocznie mieściła się w tych słowach pewna alluzya. Chciał mi coś powiedzieć, ale brakło mu odwagi. Mniemał, że sama domyśleć się mogę reszty.

Domyśleć się nie trudno. Była mowa o młodej latorośli serc naszych, że lepiej schować je dzisiaj do mogiły od razu, niżeli pozwolić im zmarnieć na mroźnym wietrze. A mroźny wiatr zaczął już dąć od zmienionej naszej sytuacyi i groził, że będzie z każdym dniem mroźniejszy.

Westchnęłam głęboko. Czułam, że nadzieja zwycięztwa ucieka odemnie. Serce ścisnęło mi się w piersiach.

— Jeżeli tak pan mówisz, — ozwałam się tłumiąc wzruszenie, — to tak być musi. Pan widzisz dalej w przyszłość, niżeli słabe oczy kobiety. Uznaję zupełnie słuszność dyspozycyj pana, wydanych ogrodnikowi.

Powiedziałam to prawie z uśmiechem, wracając z różnych alluzyj, do przedsięwziętej pod mojem oknem roboty. Czułam jednak łzy pod powieką, których Jerzemu okazać nie chciałam. Zdawało mi się, że je mimo to przeczuwał, bo twarz jego zaczęła przybierać miękki wyraz pewnego wzruszenia.

Nie pragnęłam w tej chwili żadnej jałmużny; litość, współczucie ubliżałoby mi. Nie chciałam okazać się słabą.

— Żegnam pana, — rzekłam z wymuszonym uśmiechem, — widok tych świeżych mogił zarządzonych przez pana dzisiaj pod mojem oknem przejmuje mię zimnem!

Jerzy skłonił się w milczeniu, a ja zwróciłam się szybko, bo łzy cisnęły mi się już do oczu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy parlamentarne.

Komisya adresowa Izby panów zebrała się przedwczoraj o godzinie 3 po poł. celem wzięcia pod obrady projektu adresowego, przedłożonego przez hr. Falkenhayna. Wywiązała się trzygodzinna dyskusya, w której wzięli udział wszyscy członkowie komisyi. Należący do lewicy parowie przemawiali przeciw kilku ustępom adresu, nie wnieśli jednak osobnego projektu. Uchwały ostatecznej niepowzięto, a zapadnie ona prawdopodobnie dopiero na dzisiejszem, poniedziałkowem zebraniu, na które zaproszono także przedstawicieli Rządu.

Koło polskie obradowało w sobotę przez siedm z rzędu godzin nad projektem adresu dr. Bilińskiego. Na posiedzenie, co do którego przebiegu uchwalono zachować ścisłą tajemnicę, przybyli także p. Minister Zaleski, ks. Jerzy Czartoryski i prezydent dr. Smolka, Adres przyjęto ostatecznie z drobnemi stylistycznemi zmianami. Redakcya jego, jak się dowiaduje *Presse*, jest tego rodzaju, iż żadne stronnictwo nie będzie mogło podnieść poważniejszego zarzutu.

Komisya Izby panów dla przedyskutowania projektu ustawy w sprawie reformy studyów prawniczych zbierze się dzisiaj i ma wybrać swym referentem prof. Rande. Komisya zamierza przyspieszyć swe prace, aby przedłożenie mogło wejść jak najrychlej do Izby deputowanych.

Wedle *N. fr. Presse* jest już rzeczą postanowioną, iż zjednoczona lewica przedłoży od siebie osobny projekt adresu.

Klub zjednoczonej lewicy niemieckiej podzielił się na siedm sekcyj, celem przygotowywania i omawiania spraw, które mają być przedmiotem obrad Izby. Członkom klubu pozostawiono swobodę w wyborze sekcyi, do której mają należeć. Sekcye te są: 1) dla spraw rolniczych; 2) dla przemysłu i spraw socyalnych; 3) dla sądownictwa i administracyi; 4) dla szkolnictwa; 5) dla reformy finansów i podatków; 6) dla polityki cłowej i handlowej i 7) dla dróg żelaznych i komunikacyi. Wszystkie sekcye już się ukonstytuowały i rozpoczęły swoje czynności.

Klub młodoczeski podzielił się na pięć sekcyj: finansową, prawniczą, narodowo-ekonomiczną, polityczną i szkolną.

Broszura niemiecka o Austryi.

W Niemczech wywołała powszechne oburzenie publikowana w Dreznie broszura p. t. „*Der Untergang Österreichs.*“

Fremdenblatt tak o niej pisze:

Pamflet ten zapowiada, że ks. Bismarck, skoro zostanie wybranym, zabierze głos w parlamencie przy rozprawach nad austro-niemieckim traktatem handlowym i „stanie dębem“ gdyby chciano wyrządzić szkodę rolnictwu niemieckiemu. Autor broszury gardłuje za kooperacyą Niemiec, Rossyi i Włoch z wyłączeniem Austryi i powiada następnie, że ks. Bismarck stawia wyżej kwestyę dobrobytu rolników pomerańskich niż to, czy Tryest ma być przyłączonym do Włoch lub pozostać przy Austryi. W tym tonie prowadzi autor rzecz swą dalej. Za autora pamfletu uważają Maxa Bewera, a ponieważ tenże ogłosił wiele prac o ks. Bismarcku, więc niektóre dzienniki przypisują inicyatywę broszury ex-kanclerzowi.

Przeciw takiemu posądzeniu występuje monachijska *Allgemeine Ztg.* oświadczając, iż pobieżne przeczytanie pamfletu powinno przekonać, że twórca niemiecko-austryackiego przymierza i mowca z d. 6 lutego 1888 nie może być rodzicem tego rodzaju idei, jakie się znajdują w wzmiankowanej broszurze. Broszury tej zresztą nikt nie bierze na seryo, *Vossische Ztg.* czyniąc o niej wzmiankę tak pisze:

„Powątpiewamy aby wyszła ona z natchnienia ks. Bismarcka. Co bądź jednakże książę nie ma dzisiaj nic już wspólnego z kierującą polityką. Korona, rząd cesarstwa i naród stać będą niewzruszenie i wiernie przy przymierzu z Monarchią habsburską.

Z Warszawy.

(Ważny głos dzienników warszawskich. — Podburzające odezwy).

Wszystkie dzienniki warszawskie zamieszczają następujący jednobrzmiący komunikat z podpisem „Redakcya“:

„Niejednokrotnie już społeczeństwo nasze bywało przedmiotem oszczerstw i insynuacyi ze strony korespondentów z kraju tutejszego do niektórych pism rossyjskich. Bez względu na spokojne w ciągu przeszło ćwierć wieku zachowanie się naszego kraju, bez względu, że ludność jego trzyma się zdala od wszelkich politycznych agitacyj, wyłącznie na drodze jawnych a legalnych usiłowań polepszenia warunków swego bytu i rozwoju szukając, korespondenci owi, ukryci pod pseudonimami lub kryptonimami, na podstawie opacznie objaśnianych a nawet zgoła zmyślonych faktów, usiłują przedstawić społeczeństwo nasze, mianowicie zaś inteligencyę jego, jako gromadę agitatorów i burzycieli porządku. Czy na dnie tych obwinień leży nieznajomość rzeczywistych stosunków, czy pobudki osobistego interesu — niewiadomo; dość, że obwinienia owe drażnią społeczeństwo rossyjskie a na nasze niejedno złe ściągnąć mogą.

„W obecnej chwili spotykamy się z nowemi tego rodzaju napaściami i insynuacyami. Wystąpili z niemi korespondenci dzienników: *Moskowskija Wiedomosti* i *Nowoje Wremia*. Za punkt wyjścia posłużyły im fakta, które, według najgłębszego przeświadczenia naszego, z istotną myślą i wolą społeczeństwa w żadnym nie pozostają związku.

‚Jeżeli rzeczywiście, jak krążą powtórzone przez korespondentów pogłoski, niewiadomo jakie cele osiągnąć zamierzająca ręka dopuściła się złośliwego czy bezmyślnego wybryku przez oblanie kwasem siarczanym ubrania kilku czy kilkunastu osób, to — cóż z tem może mieć wspólnego ogół polskiego społeczeństwa? Tego rodzaju wybryki, których poskromienie nie przekracza zakresu zwykłej kompetencyi policyi miejscowej, zdarzają się wszędzie; zdarzyły się i u nas przed kilku laty; pisano o nich podówczas w dziennikach, a śledztwo przez władze rozwinięte stwierdziło, że były to objawy zwykłego bezmyślnego ulicznikostwa. O czem myślą ci, których wobec dzisiejszych tego rodzaju objawów, na przedstawicieli politycznej myśli polskiej chcą gwałtem wykierować korespondenci pism rossyjskich — nie wiemy; to wszelako wiemy, że społeczeństwo nasze jest zbyt dojrzałem i doświadczonem, aby sobie takich przedstawicieli narzucić pozwoliło.

„Że znowu pewna ilość spokojnych i pracą zajętych mieszkańców miasta naszego otrzymała z niewiadomego źródła pochodzące „proklamacye“, w których, wbrew temu, co utrzymuje korespondent *Mosk. Wied.*, z pod pseudo-patryotycznej powłoki wyziera niegodna chęć jątrzenia jednych warstw ludności przeciw drugim — to rzucać z tego powodu gromy na społeczeństwo całe i nawoływać do represyi przeciw niemu może — zła wola tylko.

„Powiemy więcej: Gdyby nawet jakaś garstka obałamuconych, niewiadomo zkąd idącemi podmuchami, jednostek gorącej krwi a o słabych głowach, popchnąć się dała niespodzianie do jakowychś ekscesów, byłby to wypadek nader smutny, ale znowu od istotnej woli i myśli społeczeństwa niezależny. Społeczeństwo nasze pragnie przedewszystkiem żyć i w spokoju nad swym rozwojem pracować, a tych, którzyby ten jego spokój i tę pracę zakłócić usiłowali, potępiłoby z pewnością, jak dziś już potępia fakta, z których broń przeciw niemu pragną ukuć nieprzyjaciele“.

Powyższe odezwanie się, co naturalnie nastąpiło za wyraźnem zezwoleniem władz, jest tem bardziej na czasie, iż rzeczywiście tajemnicza ręka nie przestaje rozrzucać odezw w sprawie obchodu trzeciego maja w Warszawie, a pomysły, w tych odezwach wyrażone, jeśli z jednej strony zbyt są płytkie, aby do poważniejszych obaw dawać mogły powód, to równocześnie drażnią i niepokoją umysły ludności polskiej pod panowaniem rossyjskiem.

Dziennik Poznański zamieszcza w ostatnim numerze jedną z takich odezw, z datą warszawską, której ustęp główny brzmi jak następuje:

„Wzywamy was, rodacy stolicy, do dania wyrazu tej żałobie wielką, a poważną manifestacyą. Niech w dniu trzeciego maja, który przypada na niedzielę, nikt w Warszawie nie opuszcza domu swego. W gronie rodziny i domowników rozpamiętujmy ważność rocznicy i uprzytomniajmy sobie smutne położenie nasze.

„Niech wrogowie nasi, którzy chcą w Warszawie nowe cerkwie stawiać i teatr rossyjski wprowadzać, policzą się w dniu tym na ulicach żałobnego miasta i przekonają się, jak małą część ludności stanowić mogą.

„Nie słuchajcie podszeptu wrogów, którzy w własnym, swoim interesie do innych szkodliwych dla narodu manifestacyj namawiają.“

Przeciw samej myśli, aby dzień trzeciego maja spędzić w domu, w kółku rodzinnem, nicby mieć nie można; owszem, uchroniłoby to ludność od możliwych zajść.

Zastanawia tylko zwrot końcowy, przepowiadający „chwilę stanowczą,“ a oburza podpis: „Komitet narodowy.“ Gdzie, kto śmie podpisywać odezwy w imieniu „komitetu narodowego,“ o którym nikt nic nie wie i wiedzieć nie chce?!

Rozporządzenie w sprawie języka polskiego w Poznańskiem.

Urzędowy *Staatsanzeiger* z dnia 24 kwietnia zamieszcza rozporządzenie ministra hr. Zedlitza w sprawie języka polskiego w szkołach ludowych, poprzedzając je następującą uwagą:

„W obec ogólnego interesu, jaki ma rozporządzenie, wystósowane do regencyi w Poznaniu i Bydgoszczy, uważamy za potrzebne podać owe rozporządzenie w dosłownem brzmieniu.“

Położono w niem nacisk na wstępie, iż ze sfer polskiego duchowieństwa ponawiały się skargi, iż rezultaty udzielanej w języku polskim nauki religii w szkołach ludowych doznawały uszczerbku i że możności zapobieżenia temu uszczerbkowi przez zaprowadzenie prywatnej nauki języka polskiego, zamknął drogę reskrypt królewskiej regencyi, wystosowany do nauczycieli szkół ludowych, a zakazujący im podjęcia się takiej prywatnej nauki. Otóż minister uważa za potrzebne w interesie oświaty cofnąć pomieniony reskrypt.

Z powodu powyższego rozporządzenia zamieszcza jeden z najwięcej rozpowszechnionych dzienników szląskich, *Breslauer Ztg.*, sympatyczny dla Polaków artykuł pisząc między innemi:

Pierwsze to ważne rozporządzenie nowego ministra oświaty przyczynia się do wyjaśnienia wyboru męża, któremu powierzono tekę. W pierwszej chwili coś dziwnego było w fakcie, że najwyższe kierownictwo w szkolnictwie oddano dostojnikowi, który nie przechodził studyów akademickich, lecz wyszedł ze stanu oficerskiego. Rozwiązanie tej zagadki zdaje się polegać na tem, iż chciano na czele administracyi szkolnictwa postawić męża, który, jako naczelny prezes W. Księstwa Poznańskiego, dobrze zna polskie stosunki.

Uważaliśmy ustawy antipolskie, które narodowo liberalne stronnictwo poczytywało za sztandar niemiecko-narodowej polityki, jako niesprawiedliwe i niewykonalne i zdaje się, że niewykonalność ich uznano rychlej, aniżeli niesprawiedliwość.

Obecnie dokonywający się zwrot przygotowało zachowanie się p. Kościelskiego przy sposobności obrad nad budżetem marynarki i wyszczególnienie, jakie go spotkało za to jego zachowanie się. W wielu rzeczach nie zgadzaliśmy się z panem Kościelskim, lecz nie mamy powodu przypisywania mu że postąpił wbrew swemu przekonaniu, że jedynie dla tego rządowi wyświadczył przysługę, by w zamian za to coś uzyskać.

Marszałek polny hr. Moltke.

Nieprzewidziany zgon największego ze współczesnych strategików i genialnego wodza armii niemieckiej, okrył żałobą całe Niemcy, która znajduje wyraz w nieprzeliczonych artykułach, poświęconych pamięci zmarłego męża.

Przez lat siedmdziesiąt z górą służył on wiernie przybranej swej ojczyźnie, własną tylko pracą i talentem wzbił się na najwyższe szczeble godności wojskowej, a zawsze umiał zachować takt i miarę. Z podziwienia godną swobodą umysłu zajmował się ten 90-letni starzec do ostatniej jeszcze chwili sprawami publicznemi, a niedawno temu wygłosił w parlamencie mowę w sprawie zaprowadzenia jednolitego czasu, która świadczyła, iż i z tym przedmiotem marszałek doskonale był obeznany. Nigdy nie wysuwał się on naprzód, całe jego zachowanie się było zawsze nacechowane szlachetnością, a gdy przekonał się, „że nie może już dosiąść konia“, sam ustąpił miejsca młodszym, bez gniewu i żółci.

Najważniejszy okres w życiu Moltkego rozpoczyna się z chwilą powołania go na szefa generalnego sztabu, w dniu 18 września 1858 roku. Przystępuje on z całą sprężystością, jaka zawsze cechowała ten umysł, pracowity i zamknięty w sobie, do reorganizacyi armii pruskiej (1860), która w wojnie szlezwicko-holsztyńskiej r. 1864 złożyła pierwszy popis swojej wartości. Rzeczą piór fachowych było i będzie wykazać wszystkie genialne pomysły organizacyjne Moltkego; tutaj wystarczy stwierdzić, że jest on twórcą całej dzisiejszej armii, a zwłaszcza nieporównanego jej sztabu generalnego.

Już w kampanii r. 1864 pełnił funkcye szefa sztabu w armii operacyjnej; większe pole jego strategicznemu geniuszowi otwarło się wszakże dopiero w r. 1866. Błyskawiczność wypadków wojennych, przygotowanych przez Moltkego, zdumiała wówczas świat cały.

Krótko przed wybuchem wojny brał Moltke wybitny udział w naradach zebranych w Berlinie generałów pruskich, zastanawiających się nad stosownemi krokami wojennemi na przypadek wojny z Austryą. Moltke ułożył na ten przypadek plan operacyjny, który też później został wykonany, jak wiadomo, z szczęśliwym dla Prus rezultatem. W ciągu kampanii mianowany generałem piechoty, kierował w głównej kwaterze królewskiej operacyami armii niemieckiej aż do zwycięztwa pod Królowogrodem, dalej marszem wojsk pruskich aż do Ołomuńca i Preszburga, i zawarł dnia 1-go sierpnia tego roku zawieszenie broni w Mikułowie. Po zawarciu pokoju otrzymał od króla bardzo znaczną dotacyę i pozwolenie do utworzenia z niej z dóbr swych na Szląsku fideikomisu.

W zimie z r. 1868 na 1869 opracował Moltke plan kampanii francuskiej; plan obmyślany był w najdrobniejszych szczegółach; opierał on się na wsławionej odtąd zasadzie taktyki wojennej: „Maszerować z osobna, bić razem.“

Po kapitulacyi Metzu wyniósł go król do stanu hrabiowskiego i udekorował orderem Czarnego Orła, a na drugi dzień po wjeździe tryumfalnym wojsk pruskich do Berlina otrzymał Moltke najwyższą godność wojskową polnego marszałka. W r. 1871 bawił w Petersburgu i Moskwie jako gość cara Aleksandra II, a w r. 1872 mianował go król członkiem pruskiej Izby panów i ofiarował mu znowu znaczną dotacyę.

W sierpniu r. 1888 złożył urząd szefa sztabu generalnego, lecz zawsze bywał powoływany do rady przy ważnych projektach wojskowych, których także z wielkim taktem, spokojem i bezstronnością bronił w parlamencie. Cesarz w ostatnim czasie, mianowicie po ustąpieniu ks. Bismarcka, ostentacyjnie okazywał sędziwemu marszałkowi jak największe względy, razem z nim częste odbywał podróże, tak nie dawno, przed dwoma tygodniami bawił z nim w Lubece i zaprosił go na chrzest najmłodszego swego syna.

W roku przeszłym obchodził hr. Moltke z wielką uroczystością 90 rocznicę swych urodzin. Dziś poszedł spocząć po pracowitym swym żywocie. Z nim zstąpił do grobu jeden z ostatnich przedstawicieli epoki, w której Niemcy do najwyższej doszły potęgi.

Ufundowany przez hr. Moltkego na Szląsku majorat przechodzi na potomków młodszego brata jego, gdyż marszałek zmarł bezdzietnym (ożeniony był ze swoją kuzynką, Maryą Burt, zmarłą dnia 24 grudnia 1868 roku).

Hr. Moltke należał do parlamentu niemieckiego od chwili powołania do życia tej instytucyi (26 lutego 1867) i spełniał obowiązki deputowanego z godną podziwu gorliwością. Zabierał głos dość rzadko, w przeciągu lat dwudziestu przemawiał zaledwie 38 razy, lecz mówił jasno, ściśle do rzeczy i poniekąd z namaszczeniem. Pierwszy raz wystąpił jako mowca dnia 3 kwietnia 1867 przy obradach nad projektem konstytucyi dla północno-niemieckiego związku, wykazując niekorzyści dwuletniej służby wojskowej ze stanowiska finansowego i ekonomicznego. Dnia następnego wyjaśniał konieczną potrzebę oznaczenia trwale siły prezencyjnej armii. W latach 1868 i 1869 wygłosił tylko dwie mowy, a w jednej z nich domagał się, aby nie udzielać prawa wyborczego powołanym pod chorągiew rezerwistom i żołnierzom obrony krajowej. Po długiej przerwie zabrał głos dnia 2 maja 1871 i mówił o systemie zaprowiantowania niemieckich wojsk okupacyjnych we Francyi. Szczególniejszej doniosłości była mowa Moltkego wygłoszona dnia 16 lutego 1884, w której wykazywał obszernie znaczenie siły pokojowej armii dla jej lotności i pogotowia wojennego. Dnia 4 grudnia 1886 przemawiał za projektem, który żądał, aby pokojową siłę prezencyjną armii oznaczyć z góry na lat siedm (septenat). Po raz ostatni słyszano głos sędziwego marszałka w parlamencie dnia 16 marca b. r.

Najjaśniejszy Pan, otrzymawszy od cesarza niemieckiego telegraficznie wiadomość o śmierci Moltkego, wysłał bezzwłocznie generalnego adjutanta hr. Paara do ambasady niemieckiej, aby w Jego imieniu wyraził jak najserdeczniejszą kondolencyę z powodu tej śmierci.

Co do ostatnich chwil Moltkego, to wszystkie relacye w tem się zgadzają, że rozwiązanie życia wielkiego wodza, trwało zaledwie kilka minut. *Reichsanzeiger* berliński donosi, że do godziny 3ciej popołudniu był Moltke na posiedzeniu parlamentu, powrócił pieszo do domu, zjadł obiad w towarzystwie rodziny swego adjutanta majora Moltke, a wieczorem, podczas bardzo ożywionej pogawędki wypił herbatę. Po herbacie, według zwyczaju siadł do partyi wista. Przy kartach dostał lekkiego ataku astmy, na którą czasami cierpiał. Po skończeniu partyi, którą wygrał, udał się w doskonałym humorze do salonu muzycznego, gdzie przysłuchiwał się pieśniom, lecz wnet wyszedł do swego pokoju. Postępujący tuż za nim major Moltke, znalazł go w tym pokoju siedzącego na sofie w stanie widocznej niemocy. Na pytanie, co się stało, usiłował marszałek coś odpowiedzieć, lecz słowa wymówić nie mógł. Przy pomocy służącego złożono hr. Moltkego na łóżku, na którem marszałek jeszcze raz się wyprężył — i żyć przestał.

Aż do ostatniej niemal godziny, okazywał Moltke niezwykłą świeżość umysłu. Zajmował się też aż do tego czasu ważnemi kwestyami militarnemi, jak n. p. obwarowaniem Helgolandu. Ci, którzy z nim w parlamencie rozmawiali, nie mogli się wydziwić jego żywości. Hr. Moltke zamierzał udać się za dni kilka do kąpiel, albo w Schlangenbad, albo w Cudowy na Szląsku, a następnie spędzić lato w Kreisau.

Cesarz Wilhelm otrzymał wiadomość w godzinę po fakcie i miał natychmiast od-

telegrafować: „Wzruszony jestem do głębi; straciłem armię, powracam bez zwłoki“ Rzeczywiście przerwał cesarz swą podróż, i jeszcze w nocy przybył do Berlina, gdzie u zwłok Moltkego dłuższą chwilę zabawił, odmawiając modlitwy.

Zwłoki pozostawiono na razie na łóżku, na którem wódz skonał. Głowa spoczywa na skórzanej poduszce, ręce, na których lśni jedna jedyna ozdoba, pierścionek ślubny, złożone na piersi. Obok łóżka stolik, na nim zegarek i tabakierka zmarłego. W pokoju zmarłego, pozbawionym wszelkich ozdób, znajduje się tylko stare biurko, małe zwierciadło, sofa, kilka krzeseł, a na ścianach porozwieszana broń, i jeden jedyny wśród niej obraz: portret zmarłej małżonki generała.

Wkrótce po śmierci, zdjęli rzeźbiarze Lessing i Begas pośmiertną maskę Moltkego. Musieli to uskutecznić prędko, gdyż w ciągu dnia (w sobotę) rysy twarzy i w ogóle zwłoki zaczęły się widocznie zmieniać. Po zdjęciu maski złożono zwłoki w trumnie dębowej, białym atłasem wybitej, zewnątrz czarnej, na złoconych podstawach, wyobrażających lwie łapy. Na pokrywie trumny jest mistrzowsko wyrzeźbiony wieniec wawrzynowy i pochodnia płonąca.

Cały Berlin przywdział żałobę. — W parlamencie wypowiedział prezydent Levetzow serdeczne dla zmarłego wspomnienie, którego Izba wysłuchała stojąc. Socyaliści demokraci stali również. Podobne manifestacye miały miejsce w Izbie panów i w Izbie deputowanych sejmu pruskiego, poczem zaraz zawieszono posiedzenia. Na gmachach publicznych powywieszano flagi żałobne.

Moltke pozostawił notatki, dawniej pisane, w których wyraził życzenie, ażeby tylko jeden duchowny pobłogosławił zwłoki, ażeby pogrzeb odbył się bez wielkiej okazałości, i ażeby ciało jego złożono w Kreisau. Mówią, że cesarz chce tylko częściowo życzenia te wypełnić i zarządził, ażeby zmarłemu oddano wielkie wojskowe honory.

Wszystkie pisma niemieckie poświęciły zmarłemu serdeczne wspomnienia, przypominając, że zmarł w tym samym wieku (91 lat) co cesarz Wilhelm, który wyraził się o Moltkem, że był współtwórcą niemieckiego państwa.

Z Watykanu.

(Rozjemstwo Papieża w sporze między Portugalią a Belgią. — Przyszły konsystorz).

Piszą z Rzymu:

Zapewniają, że zebranie się konsystorza opóźnione zostało przedłużeniem pobytu w Lizbonie kardynała Vannutellego, który jako pro-nuncyusz apostolski zatrzymał się tam dla ukończenia układów dotyczących rozjemstwa papieskiego w sprawie między Portugalią a Belgią o część terytoryum w Kongo. Wiadomo, że w tej sprawie rozgraniczenia obie strony zwróciły się do Ojca Świętego, prosząc go o wyrok polubowny. Papież od dawna żywo się zajął wystudyowaniem tej sprawy, a ks. Vannutelli pozostał jeszcze na miejscu dla ukończenia rokowań w sprawie belgijsko-portugalskiego zajścia. Skoro przy jego pomocy nastąpi stanowcze porozumienie między obu dworami, a rady Ojca Św. tak w Lizbonie, jako i w Brukseli w zupełności znajdą posłuch, wówczas data konsystorza, czyli też dwóch, mających po sobie nastąpić konsystorzy, naznaczona także będzie. Obadwa prawdopodobnie odbędą się w maju, a na jednym z nich obaj kreowani jednocześnie 23 czerwca 1890 roku kardynałowie, ks. Vannutelli i ks. Dunajewski, otrzymają w Rzymie z rąk Papieża czerwony kapelusz.

Zapewne na przyszłym konsystorzu nastąpi allokucya papieska, tycząca się teraźniejszej sytuacyi.

KRONIKA

Lwów, 27 kwietnia.

— **JCW. Najd Arcyksiążę Leopold Salvator** z Najdostojniejszą Rodziną, zaszczyciwszy w dniu 23 b. m. przedstawienie teatralne, dane w sali Towarzystwa „Frohsinn“ na pomnożenie funduszu stypendyjnego korpusu c. k. weteranów wojsk ku uczczeniu pamięci 40-letniego panowania Najjaśniejszego Pana, złożył na cel powyższy kwotę 50 zł. w. a.

Również obecna była JO. księżna Windischgraetz z familią i na ten sam cel złożyła kwotę 15 zł. w. a., za które to hojne datki wydział korpusu dostojnym ofiarodawcom składa publiczne podziękowanie.

— **Pogrzeb ś. k. księżniczki Heleny Sanguszkówny** odbył się w sobotę w Krakowie. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła OO. Reformatów nastąpiło o godzinie 9 rano. Aktu tego dokonał ks. kanonik Wojciechowski, wikaryusz kościoła N. Maryi Panny, w otoczeniu duchowieństwa, rodziny zebranej i ogromnego zastępu uczestników, którymi zapełnione były sąsiednie ulice. Po wprowadzeniu zwłok do kościoła, dokąd trumnę nieśli włościanie, złożono ją na katafalku, rzęsiście oświetlonym i rozpoczęło się żałobne nabożeństwo, które celebrowali OO. Reformaci, zacząwszy od odspiewania wigilij, a kondukt żałobny w otoczeniu licznego kleru odprawił JEm. ks. kardynał Dunajewski wraz z licznem duchowieństwem. W czasie nabożeństwa nieustannie odbywały się Msze św. przy wszystkich ołtarzach. Przed godziną 11 wyruszył orszak żałobny z kościoła na dworzec kolei, a teraz prowadził go ks. Józef Franczak, proboszcz z Wierzchosławic, należących do klucza tarnowskiego, wraz z licznem duchowieństwem.

Na czele orszaku postępowali włościanie ze wsi Wierzchosławice, i Zalasowy, przybyli na pogrzeb ukochanej księżniczki i nieśli wieńce, których była wielka ilość. Dalej szło grono oficyalistów z dóbr Sanguszkowskich. Na katafalku spoczywała trumna czarna aksamitna, okryta kwiatami. Za trumną postępował książę Roman Sanguszko i prowadził hr. Adamową Potocką, książę Marszałek Eustachy Sanguszko z księżną Władysławową Sapieżyną, księstwo Leonowie Sapiehowie, ks. Paweł Sapieha. Dalej nieprzebrany orszak pokrewieństwem lub przyjaźnią złączonych. Z posłów widziano pp. Józefa Męcińskiego, Augusta Gorayskiego z siostrą, hr. Mycielskiego, Adama Skrzyńskiego, hr. Stefana Zamoyskiego, hr. Stanisława Stadnickiego, hr. Scipiona. Ze Lwowa przybył JE. hr. Wilhelm Lewicki-Siemieński z małżonką, delegacya Wydziału krajowego, zastępca Marszałka Chamiec, członek Wydziału kraj. Hoszard i radca Ekielski. Z Tarnowa burmistrz p. Rogójski z kilkoma członkami Rady. Z sąsiadów pp.: Stanisław Kotarski, Jan Kochanowski, Adam Jordan, hrabina Wallis. Wśród orszaku postępowali: JE. Paweł Popiel, JE. J. Majer, JE. Zborowski, prezydent miasta dr. Szlachtowski, prezydent sądu Jasiński, Jan Matejko, pp. Kossak, Łuszczkiewicz, prezes Tow. weteranów z r. 1831 p. Konopka, wielu profesorów, radców miejskich, obywateli miasta i kupców krakowskich.

W tłumnym pochodzie reprezentowane były rodziny Potockich, Zamoyskich, Branickich, Tarnowskich, Mycielskich, Popielów, Michałowskich, Wodzickich, Morawskich, Dębickich, Rogalińskich, Fedorowiczów, Wysockich, Wielopolskich, Szembeków, Dobrzańskich, Szeptyckich, Pusłowskich, Roztworowskich, Potulickich, Sobańskich, Pruszyńskich, Lipkowskich, Hussarzewskich, Lewickich itd.

Długi pochód pogrzebowy przeszedł ulicą Sławkowską, wzdłuż plantacyj ku ulicy Lubicz i ulicą Pawią doszedł do magazynów dworca kolei, gdzie w przygotowanym i kirem okrytym wagonie złożono trumnę przy spiewach żałobnych.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Roberta Terleckiego, c. k. radcy Namiestnictwa, przesłali na rzecz funduszu dla wdów i sierót po urzędnikach i sługach władz politycznych urzędnicy c. k. starostwa w Podhajcach 10 zł.

— **Towarzystwo prawnicze lwowskie**. Komitet urządzający obchód konstytucyi 3 maja 1791 roku ma zaszczyt zawiadomić, że w skutek wyjazdu prof. dr. Starzyńskiego, spowodowanego wypadkiem śmierci w rodzinie, program obchodu uległ zmianie o tyle, iż zapowiedziany na dzień 30 kwietnia b. r. wykład prof. Balzera odbędzie się na posiedzeniu uroczystem 2 maja b. r., zaś dnia 30 kwietnia żadnego wykładu nie będzie.

Komitet ma zaszczyt zawiadomić również że wykład dr. Finkla odbędzie się, nie jak to zapowiedziano, w lokalu Towarzystwa prawniczego, lecz w sali Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny) dnia 28 kwietnia b. r. o godzinie 7 wieczór.

— **Jubileusz I. pułku ułanów**. Dnia 14 czerwca stojący w Krakowie I. pułk ułanów obchodzić będzie stuletni jubileusz swego istnienia. Program uroczystego obchodu już jest ułożony, a obecnie pułk rozsyła zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystości. Wezmą w niej udział nietylko zaproszeni, ale także wszyscy dawni oficerowie tego pułku, który ma za sobą piękną i pełną chwały przeszłość wojenną. Szczegóły tej wojskowej uroczystości podamy wkrótce.

— **Z sekretaryatu Tow. kuchni ludowej** otrzymujemy następujące pismo:

W nr. 94 *Gazety Lwowskiej* w sprawozdaniu z walnego zgromadzenia zaszła pomyłka, mianowicie członkiem honorowym zamianowano JE. księdza Arcybiskupa dr. Seweryna Morawskiego, nie zaś księdza infułata dr. Jurkowskiego, którego wybrano do wydziału na r. 1891.

— **Stowarzyszenie pracy kobiet** odbyło wczoraj walne zgromadzenie. Towarzystwo liczy obecnie 66 członków. W roku ubiegłym dawało ono naukę szycia ręcznego 102 uczennicom, na maszynie 7, robót ozdobnych 3, kroju bielizny 7, wiązania frędzli 15, naukę książkową w dwóch oddziałach 127 dziewczętom. Z biblioteki towarzystwa wypożyczono w ciągu roku uczennicom i członkom 423 dzieł. Dochody w r. z. 5538 zł. 69 ct., na co się złożyły głównie: opłaty za naukę 511 zł. 12 ct., wkładki członków 288 zł., subwencya Ministerstwa 500 zł., subwencya Wydz. kraj. 700 zł., subwencya kasy oszczędności 300 zł., dochód z rautu 893 zł. Wydatki wynosiły 5533 zł. 48 ct., z czego jednak potrącić należy 2393 zł. ulokowanych w zakładach finansowych. Między wydatkami największą rubrykę przedstawia najem lokalu 1462 zł., administracya 522 zł., a resztę około 1000 zł. wydano na płace nauczycielek i potrzeby szkolne. Fundusze Towarzystwa wzrosły o 527 zł. Czysty majątek wynosi 1811 zł. 11 ct. a kapitał żelazny (fundusz Niezabitowskiej) 995 zł. Do wydziału na rok bieżący wybrane zostały ponownie panie: Marchwicka, Kosińska, Niedziałkowska, Romanowiczówna, Teodorowiczówna, Pillichowa, Wechslerowa, Godlewska, Szemelowska i Zacharjasiewiczowa. Nowo wybrano do wydziału: księżnę Ponińską, panie Thulie, Moszyńską, Linkową i Michalską.

— **Stowarzyszenie czynnej miłości bliźniego**. Doroczne zgromadzenie tego Towarzystwa odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. Pietrzyckiego. Towarzystwo posiada dzisiaj 12.999 zł. majątku własnego, ulokowanego w papierach wartościowych, a liczy członków 202. Przychody wynosiły w roku ubiegłym 1.492 zł. 88 ct., rozchody 1.748 zł. 44 ct. Na urządzenie pogrzebów wydano 917 zł. 10 ct., zaś koszta leczenia członków wynosiły 413 zł. 97 ct.

Po załatwieniu drobnych spraw administracyjnych przystąpiono do wyboru wydziału. Wybrani zostali pp.: Abt Stanisław, Bednarski Szczęsny, Chmurowicz Teofil, Ceypek Edmund, Des Loges August, Jasienicki, Lewicki Wiktor, Makan Jan, Matzner Józef, Mikuliński Bolesław, Motylewski Zygmunt, Piątkowski Franciszek, Philipp Eugeniusz, Sembratowicz Michał, Stokłosiński Roman, Wojtyński Stanisław.

— **Stowarzyszenie** wzaj. pomocy kupców i młodzieży handlowej odbyło w niedzielę walne zgromadzenie, pod przewodnictwem kupca tutejszego p. Markiewicza. Stowarzyszenie to zorganizowało się w roku ubiegłym na podstawie zmienionych statutów, na nowo, i rozwija się w pomyślniejszy niż przedtem sposób. Podaje ono teraz swym członkom sposobność zabezpieczenia sobie, drobnemi wkładkami, zaopatrzenia na starość lub na wypadek wcześniejszego kalectwa albo niezdolności do zarobkowania, również bodaj częściowo zaopatrzenia dla pozostałych wdów i sierót po członkach stowarzyszenia.

Płacący po jednym udziale t. j. po 6 zł. rocznie, zapewniają sobie po 40 latach należenia do Stowarzyszenia i funduszu zapomogowego, dożywotnie zaopatrzenie rocznie po zł. 204, za dwa udziały zł. 408, za trzy udziały zł. 612, tak iż płacący rocznie po cztery udziały, może zapewnić sobie na starość po zł. 816 dorocznego zaopatrzenia.

Członków rzeczywistych i uczestników liczyło Towarzystwo 151, wspierających 42, honorowych 4, emerytów 2. Ogólny majątek Towarzystwa wynosi dziś 24.963 zł.; posiada ono też bardzo piękną bibliotekę o 2989 tomach.

Na wczorajszem walnem zgromadzeniu zamianowano członkami honorowymi stowarzyszenia pp. dr. Zdzisława Marchwickiego, Karola Schayera, St. Markiewicza i syndyka Tow. adwoka dr. Czemeryńskiego, poczem dokonano wyborów do dyrekcyi i do wydziału Towarzystwa.

— **„Rodzina“**. Rada nadzorcza tego Towarzystwa, założonego w celu zabezpieczenia bytu rodzinom ludzi rozmaitych zawodów, gdy ci do pracy staną się niezdolnymi, więc o celu bardzo humanitarnym, odbyła wczoraj walne zgromadzenie, pod przewodnictwem gorliwego prezesa swego p. Czarkowskiego-Golejewskiego. Prezes zagaił zebranie piękną przemową, zachęcając zebranych członków i delegatów rady nadzorczej do rozszerzania chwalebnej myśli Towarzystwa.

Z przedłożonego radzie sprawozdania wydziału centralnego z czynności w roku ubiegłym, zreorganizowano na nowo oddziały w Czortkowie, Kołomyi, Nadwórnej, Tarnopolu i zawiązano zupełnie nowy oddział w Winnikach. Poczyniono też kroki do utworzenia nowych oddziałów w Nowym Sączu, Brodach, Rohatynie, Dobromilu, Drohobyczu, Dolinie, Bolechowie, Bohorodczanach i Krośnie.

Ogółem liczy „Rodzina“ 17 oddziałów, z których najpomyślniej rozwija się oddział stanisławowski.

Majątek „Rodziny“, zostający pod zarządem wydziału centralnego, ulokowany w papierach wartościowych, na Towarzystwo zawinkulowanych, przechowany jest w Banku krajowym i przedstawia wartość nominalną 29.500 zł.

Na majątek ten składają się fundusze specyalne, które w r. 1890 powiększyły się dość znacznie i wynosiły z końcem roku 1890 a mianowicie:

Fundusz żelazny 20.862 zł. 63 ct., fundusz rezerwowy 1.929 zł. 90 ct., fundusz dyspozycyjny 4.251 zł. 5 ct., fundusz stypendyjny 2.338 zł. 57 ct.

Z funduszu emerytalnego udzielił wydział centralny stałych zapomóg czterem wdowom i sierotom po członkach Towarzystwa, nadał dwa stypendya małoletnim, a z funduszów oddziałowych rozdzielono dwudziestu członkom jednorazowych zapomóg w łącznej kwocie 328 zł.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, poczem uchwalono, na podstawie referatu p. Welichowskiego, zasady, któremi w przyszłości przy udzielaniu emerytur kierować się należy. A mianowicie: 1) upoważnia się wydział centralny, ażeby w roku 1891 wyznaczoną na stałe zapomogi kwotę rozdzielał w ten sposób, iżby po 5 latach przyznawał członkom 50 prc. pożytku od każdego pełno wpłaconego udziału, postępując za każdy dalszy rok o pół procent, 2) udział nie pełno wpłacony i nie leżący lat 5, nie będzie uwzględniony. Kto w 6 roku udziału zupełnie nie zapłacił, policzy mu się zapomoga od jednego udziału za lat 5; kto zaś przez cztery po sobie następujące kwartały pomimo napomnienia na piśmie wkładek swoich nie uiszczał, przestaje być według §. 31 statutu członkiem i traci prawo do stałej zapomogi, 3) dawniejsze wkładki, wpłacone do kasy Tow. przed ustanowieniem udziałów czteroreńskowych mają się obliczać w ten sposób, iż od każdego reńskiego po 5-ciu latach mają być przyznane 50 ct., po 6 latach 50 i pół, po 7 latach 51 ct. i t. d., 4) wdowy otrzymają dwie trzecie czwartej zapomogi, którąby mąż jako członek był otrzymał, a sieroty jedną trzecią część zapomogi, którąby był otrzymał ich ojciec.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw administracyjnej natury, dokonano wyborów uzupełniających do wydziału centralnego. Wybrani zostali dr. Stan. Tabaczyński i Dymitr Wowków. Wiceprezesem wydziału wybrany został p. Jan Welichowski. Przy końcu wyraziła rada nadzorcza gorące podziękowanie p. Czarkowskiemu Golejewskiemu za gorliwe zajęcie się sprawami Towarzystwa.

= **Znalezienie zwłok**. Onegdaj po południu wlazł 14-letni Dymitr Jeremi na wierzbę stojącą na gruntach Wolfa Dreszera pod l. 611 przy drodze Lubieńskiej, by sobie pręt wyciąć. Wierzba ta, około 2 metrów wysoka, o grubym pniu, u góry jest silnie spróchniałą. Chłopak ów, sięgnąwszy przypadkowo ręką do otworu w skutek wypróchnienia powstałego, natrafił na zawiniątko, które wydobywszy ku wielkiemu przerażeniu przekonał się, iż zawiera zwłoki kilkutygodniowego dziecka płci żeńskiej. Przywołany lekarz miejski dr. Tatarczuch nie znalazł na zwłokach żadnych śladów gwałtu i orzekł, że nie dłużej jak 4 lub 5 dni leżały w tej kryjówce. Prawdopodobnie więc dziecię zmarło śmiercią naturalną, a ciało jego ukryto w ten sposób tylko dla zaoszczędzenia kosztów pogrzebu. Zwłoki, które następnie odesłano do kostnicy szpitala powszechnego, ubrane były w białą koszulkę, kaftanik w czarne i czerwone paski i białą chusteczkę, a nadto zawinięte były w starą jasnobronzową chustkę. Dochodzenie policyjne w sprawie tej jest w toku.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 27 kwietnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 25, do godziny 12 w południe dnia 27 kwietnia 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne (75 prc. wilgotności względnej); opad: deszcz nieznaczny, wysokość opadu 0·2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +7·0°C, najwyższa +14·0°C dziś w południe, najniższa +4·3°C w sobotę w nocy.

Pierwsza doba była przeważnie zachmurzona, w drugiej stan nieba zmienny; dziś rano padał deszcz wcale nieznaczny.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się we Włoszech; zwyżka 765 do 760 w Anglii; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Skandynawii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 761 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 27, do godziny 12 w południe dnia 28 kwietnia 1891 r. Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodniej strony, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby pozostanie około +8·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone a względna wilgotność powietrza podniesie się do 80 prc.; opad: deszcz chwilami.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Kołomyi Leopold br. Heydel, w 80 roku życia.

W Krakowie Stefania z Marynowskich Rydlowa, właścicielka dóbr, przeżywszy lat 55.

— **Morderstwo i zamach skrytobójczy.** Jak donosi tarnowska *Pogoń*, we wtorek, dnia 21 b. m. barak 4 batalionu strzelców przy ulicy Zdrojowej w Tarnowie był widownią strasznego wypadku. Sierżant Jan Reischig, rodem z Malesitz w Czechach, zastrzelił skrytobójczo kaprala Marcina Gałasia rodem z Przybyszówki pow. Rzeszów, a następnie zamknąwszy drzwi izby strzelił do siebie trzy razy. Po pierwszym strzale wymierzonym w piersi, kula wyszła ramieniem zgruchotawszy kość, po drugim strzale w usta, kula wyszła lewem okiem rozszarparwszy policzek, trzeci strzał chybił. Powód tego tragicznego wypadku, jak opowiadają w sferach wojskowych, miał być taki: Reischig pochodzący z dość zamożnej rodziny, prowadził życie lekkie i potrzebował więcej pieniędzy niż żołd jego i dodatki od rodziny wynosiły. Z tego też powodu pożyczał od oszczędniejszych kolegów i podwładnych w batalionie, a ogólne długi jego mają wynosić około 100 zł. Kapralowi Marcinowi Gałasiowi był winien podobno 7 zł.; tenże upominając się o pieniądze i nie mogąc ich odebrać zaskarżył

Reischiga u przełożonego, który wyznaczył mu termin zwrotu długu. Tymczasem pieniądze z domu nie nadchodziły, i to popchnęło go zapewne do popełnienia morderstwa, a potem chęci odebrania życia sobie. Choć rany Reischiga są ciężkie, mimo to stan chorego jest pomyślny i lekarze robią nadzieję wyzdrowienia.

— **Pokąsany przez wściekłego wilka** profesor Uniwersytetu czerniowieckiego, Strobel, znajduje się jeszcze w Bukareszcie, gdzie dr. Babesz zgodził się ostatecznie na chwilowe pielęgnowanie go w swym zakładzie. Dr. Strobel pragnie jednak wyjechać do Pasteura.

Jak donosi czerniowiecka *Gaz. Polska*, w Dubowcach przed trzema dniami widziano dwa wilki, które biegły czas jakiś za jadącą furą dworską.

Z austr. Nowosielicy telegrafowano, iż we czwartek pojawiły się dwa wilki pod siołem Lehuczeny; jeden z drapieżców rzucił się na przechodzącego włościanina i ukąsił go. Byłaby to zatem już 37 z kolei ofiara wilków.

W Curynach napadu wścieklizny dostała krowa pewnego wieśniaka. Weterynarze pp. Nedwed i Szmul, stwierdziwszy wściekliznę, polecili zabić zwierzę.

Starostwo czerniowieckie wzywa do składek, celem ulżenia nędzy w rodzinach osób, pokąsanych w Sadagórze przez wilka. Dotychczas zebrano 462 zł.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Opera**. Za czasów maestra Rossiniego nie dzielono tak subtelnie jak dziś głosów i talentów spiewackich, nie było tych spiewaczek lekkich, lirycznych dramatycznych i półcharakterowych z tyloma ich odcieniami i specyalnościami — ale artystka, gdy raz już nadano jej to imię, była tak wyszkoloną, iż trudności wokalnych nie znała i wszędzie też zwycięzko wychodziła. Rossini pisał też często partye główne w swoich operach dla mezosopranów, ozdabiając je według smaku ówczesnego bogato, wszelakiego rodzaju ornamentami melismatycznemi, mimo, że rodzaj ten głosu cięższy już z natury nie bardzo znosi wszystko to co wchodzi w zakres biegłości. Dziś przynajmniej tak się nam rzecz przedstawia — a mezosopranów zdolnych do biegłości w koloraturze znamy bardzo niewiele.

Panna Mira Heller, której dźwięczny i wydatny głos zawsze podziwiamy, nie należy w tym względzie do wyjątków. Szeroki spiew, akcenta dramatyczne i frazy silne wychodzą u niej zwykle bardzo efektownie, czego dowodem partye takiej Amneris lub Laury — wszelka lekkość i ozdobność zwykle są najmniej szczęśliwemi stronami takiej Mignon lub Carmeny. Przyznajemy się też, że do wczorajszej Roziny nie mieliśmy wielkiego zaufania, nie sądząc, aby rodzaj ten mógł być terenem właściwym d'a pięknego talentu p. Hellerównej. Spotkała nas jednakże w znacznej części bardzo miła niespodzianka. Panna Hellerówna była przygotowana doskonale, nadzwyczaj starannie. Recitatywa spiewała bardzo udatnie, ze smakiem i trafnym akcentem, t. zw. cantabile brzmiało czysto i dźwięcznie jak n. p. pierwsze odezwanie się z za sceny lub początek aryi i inne tym podobne ustępy. Prawdziwie zadziwiającym był tryl, intonowany bardzo czysto i atakowany z równością rytmiczną niezwykłą. Kto jest w stanie takim trylem się popisać, ten bezzaprzeczenia może mieć nadzieję, że kiedyś do równej doskonałości dojdzie w skalach obiegnikach i innego rodzaju fioriturach. Wczoraj nie wszystkie te ozdoby wyszły zupełnie nieskazitelnie — jednakże była to pierwsza większa próba tego rodzaju partyi, która też nie musiała zniechęcić sympatycznej spiewaczki, przeciwnie zachęciła prawdopodobnie do dalszych studyów w tym kierunku.

Publiczność przyjmowała p. Hellerównę bardzo serdecznie, oklaski nieustannie się podnosiły, bo dodać należy, że młoda artystka wyglądała wczoraj bardzo ładnie i grała dobrze, z umiarkowaniem i pewnym nawet wdziękiem. Po wkładkach aktu trzeciego wręczono p. Hellerównej dwa wspaniałe wieńce i dużo kosztownych upominków. Niechże więc o nas nie zapomina i zawsze powraca do tych, którzy dla jej talentu szczerą żywią sympatyę.

Bardzo dobrym Figarem był wczoraj pan Chodakowski — jako Almaviva zaś wyszczególnił się p. Jerzyna. W obecnym składzie operowego personalu nikt niezawodnie nie byłby w stanie partyi tej tak sumiennie a przytem z właściwym temperamentem odtworzyć.

(*n*) **Koncert**. Rzadko się zdarza bardzo, aby przy urządzaniu koncertu dyrektor artystyczny kierował się względami administracyjnemi i słusznie, bo nie jest przecie do tego obowiązany. Praktyka jednak dowodzi, że kiedy się to stanie choćby przypadkiem, to publiczność nasza mimo swej słynnej muzykalności, jest w stanie utwierdzić każdego urządzającego koncert w tem przekonaniu, iż oprócz czysto artystycznych przyjemności, powinno się jej koniecznie podawać jakieś inne, któreby działały bądź niezwykłością, bądź nowością faktu. Wczoraj na IV koncercie gal. Tow. muzycznego było pełno, co jak wiadomo, jest wypadkiem dość rzadko się zdarzającym. Ale bo też wczoraj, ukazała się na afiszu rzecz niezwykła: koncert na cztery fortepiany!... Nie słyszeliśmy, aby publiczność opowiadała sobie naprzód, iż jestto utwor Bacha, że jest bardzo piękny, że towarzyszy mu orkiestra smyczkowa i t. d. Mówiono tylko o tem, że czterech fortepianów na estradzie nie widziano, że ciekawa rzecz jak wyglądać będą cztery znane w mieście osobistości, które zasiądą do fortepianów.... Dla tych właśnie pospieszono tłumnie do sali. Słysząc to wszystko, nie dziwiliśmy się potem, iż publiczność nie oklaskiwała zbyt gorąco wykonania, wszakże w większej części nie przyszła dlatego. A grano bardzo dobrze. Rzecz była pracowicie wystudyowana, grano ją rytmicznie i czysto, dźwięk czterech fortepianów zlewał się ładnie, oczywiście nie tworzył miażdżących uszy efektów dynamicznych, których może tu i owdzie jakieś nowoczesne nerwy byłyby zapragnęły, ale przynosił harmonie i efekta polyfoniczne, jakiemi tylko mistrz Bach czarować umie.

Po wykończeniu koncertu Bacha, za wykonanie którego należą się słowa żywego uznania pp.: dr. Gluzińskiemu, Bertemilianowi-Brajerowi, Gizińskiemu i Wszelaczyńskiemu, nastąpiła serenada Volkmana na instrumenta smyczkowe. Jestto utwor bardzo wdzięczny, poetyczny w wysokim stopniu — przesuwa się niby obrazek z węgierskiej puszty pełen wdzięku przyrody i snującej się wśród niej marzycielskiej, nieokreślonej tęsknoty.

Trafnie dobranym do serenady był szereg chóralnych pieśni cygańskich Brahmsa, silniejszych oczywiście w charakterystyce, ale bardzo pięknych.

Koncert zakończono Beethowenowską fugą poprzedzoną Menuetem. Wykonanie kompozycyi tej należy do najlepszych dzieł naszej orkiestry smyczkowej, która tym razem w ogóle dobrze się wywiązała ze zadania. Solo w serenadzie spoczywało w artystycznych rękach p. Sladka. Wykonał je nader subtelnie — tonem miękkim, pełnym powabu i ekspresyi.

Chór tym razem nieco mniej nas zadowolił, bo w całości nie brzmiał dość jędrnie i czysto, natomiast solo tenorowe było udatne. Spiewał je p. Lewicki, uczeń zasłużonego prof. Wysockiego.

Repertoar teatralny. Dziś, w poniedziałek „Nitka jedwabiu", komedya w 4 aktach Sardou, — we wtorek po raz pierwszy przy oświetleniu elektrycznem „Handlarka uśmiechów", sztuka japońska w 5 aktach Judyty Gautier.

Z teatru. W „Nitce jedwabiu", na dziś zapowiedzianej komedyi, przypada główna rola pani Nowakowskiej. Wtórować jej będą pp. Kwiecińska i Pankiewiczówna. — Jonatan w osobie p. Zawadzkiego, udzieli im lekcyi flirtowania. Żywioł komiczny reprezentują pp.: Fiszer i Feldman.

Jutro daną będzie „Handlarka uśmiechów" a oświetlenie elektryczne doda jej nowego uroku.

„Faust" Gounoda, został odłożony na czwartek. — Panna Pawlików wystąpi jako Małgorzata, po raz pierwszy w tej partyi. — Przedstawienie to będzie zarazem przedostatniem w sezonie operowym.

Z pamiętnika marszałka hr. Moltkego.

Gdy przed kilkoma miesiącami Niemcy czyniły przygotowania do uroczystego obchodu 90tej rocznicy urodzin zgasłego właśnie wodza, ukazało się na pułkach księgarskich i wywołało wielkie zajęcie dziełko, w którem marszałek polny hr. Moltke spisał swoje wrażenia z podróży, odbywanych po różnych stronach Europy od r. 1845 do 1865. Dyaryusz ten zawiera wiele ciekawych rzeczy, a przytoczenie z niego niektórych fragmentów, może obudzić dzisiaj więcej interesu, niżeli kiedykolwiek.

W latach 1845 i 1846, hr. Moltke podówczas major, był adjutantem ks. Henryka pruskiego, który dotknięty piersiową chorobą, przebywał pod łagodnem niebem włoskiem i mieszkał przeważnie w Rzymie. Mając wiele chwil wolnych, Moltke obracał je na wycieczki w okolice Wiecznego Miasta i na zdejmowanie planów dokoła Rzymu. Że w przyszłym pogromcy Francyi drgała struna poetyczna, świadczy następujący ustęp z pamiętnika:

„Jakiej to niewysłowionej doznawałem rozkoszy, gdym w ciszy wiosennego poranku przebiegał pogrążone we śnie ulice Rzymu i nagle wydostawszy się z labiryntu bluszczem i kwieciem porosłych murów na szeroką równinę, rozłożyłem swoje narzędzie, i zabrałem się do pracy! Upojony uroczą panoramą, błądziłem wzrokiem dokoła. Na równinie panuje głębokie milczenie, a do uszów nie dochodzi nawet odgłos dzwonów 350 świątyń miasta siedmiu pagórków. Głusza i cisza w powietrzu oddziaływa błogo i rozkosznie na umysł, serce i nerwy.... W blasku słonecznym kąpią się góry Sabińskie i w ledziuchnym wiatru powiewie kołyszą się konary wyniosłych sosen. O trzy, cztery mile rozeznaje oko, rysujące się domostwa na wzgórzach Frascati i dociera tam, gdzie połyskują tonie morskie"...

Śmierć Henryka przerwała te studya. Moltke otrzymał rozkaz przewiezienia zwłok do Berlina drogą morską. Ta okoliczność dała mu sposobność zwiedzenia Gibraltaru. W dalszych notatkach jest wzmianka o niespodzianej przyjemności, jakiej doznał autor w okolicy Korduby, której krajobraz przypomniał mu żywo Niemcy. Drogi proste, równe, dobrze utrzymane, wysadzone drzewami. Chaty wiejskie jak pod sznurem, wieśniacy o jasnych włosach i dobrodusznych, czworograniastych obliczach niemieckich. Była to kolonia szwabska, którą sprowadzono w wieku ubiegłym, celem zaludnienia Sierra-Moreny. „Lecz, o zgrozo! — pisze Moltke — żaden z tych wieśniaków nie rozumie słowa po niemiecku!" To zaś nasuwa mu następującą uwagę: „Ziomkowie moi, wszędzie, gdzie osiędą, są najdzielniejszymi kolonistami, najpotulniejszymi poddanymi, oddają się pracy, ale też przestają być Niemcami. W Alzacyi są Francuzami, w Kurlandyi Rossyanami, w Missisipi Amerykanami, a w Sierra-Morena Hiszpanami."

W roku 1856 towarzyszył hr. Moltke księciu Fryderykowi, późniejszemu cesarzowi i królowi w podróży do Anglii i Francyi. Przyjęcie ks. Fryderyka we Francyi było niezmiernie okazałe. „Dwór tuileryjski — pisze hr. Moltke — podejmować zwykł członków rodzin panujących z taką wystawnością i radością, z jaką w ogóle witają dorobkiewicza w swych progach arystokracye rodowe. Na dworcu kolejowym oczekiwał podróżnych ks. Napoleon. Po przedefilowaniu przed nami dwóch paradnych batalionów, wsiedliśmy do galowych ekwipażów i ruszyliśmy tęgim kłusem do pałacu Tuileries. Tu na werandzie oczekiwał nas cesarz Napoleon, otoczony mnóstwem złocistych mundurów. Po schodach, zasłanych purpurowym aksamitem, wstępowaliśmy powoli, rozmawiając z cesarzem i najbliższem otoczeniem, poczem, przeszedłszy kilka nieporównanie wspaniałych salonów, stanęliśmy przed cesarzową, otoczoną orszakiem wystrojonych dam". Po pierwszym obiedzie, przy którym Moltke siedział naprzeciw ks. Fryderyka, mającego po jednej stronie cesarzowę, po drugiej cesarza, zapisuje autor Pamiętnika: „Napoleon ma jakąś dziwną fizyognomię. Rozmawia, śmieje się, je, pije, a przecież muszkuły jego twarzy są nieruchome. Nie widziałem doprawdy nigdy podobnego oblicza. Chwilami okazuje pewne zakłopotanie. Nie ma w nim nic majestatycznego. Tak przedstawiamy sobie dyktatorów, nie zaś monarchów. Cesarzowa jest piękna, imponująco piękna. Miała na sobie białą toaletę atłasową przesadnych rozmiarów. Mówi zbyt wiele, i z gestykulacyą, którą niepodobna pogodzić z jej wysokiem stanowiskiem".

Przywykły do oszczędności na dworze Hohenzollernów, Moltke gorszył się przepychem, jaki panował na dworze drugiego cesarstwa, i mimowoli zapytywał się sam siebie, zkąd na to wszystko biorą się fundusze. Następującemi słowy, niepozbawionemi subtelnego humoru, kończy zapiski z pierwszego dnia pobytu w gościnie cesarskiej: „Znużony całodziennemi ceromoniami i rozmowami, znalazłem się wreszcie wieczorem w wyznaczonej mi komnacie, i rzuciłem się na wygodne łoże, pod wyniosłym baldachinem, wpatrywałem się w drzewo płonące na kominie marmurowym (było to w grudniu). Ale nie mog'em zasnąć. To trzask pożeranej ogniem brzeziny, to dźwięk starożytnych zegarów, wybijających kwandrase, i jakby przypominających, że pod tym dachem, prędzej niż gdzieindziej, wszystko ulega zmianie, słowem, sam nie wiem, dlaczego ale sen uciekał z moich powiek. A było zresztą cicho, zupełnie spokojnie w tej komnacie. Nie mogłem jednak opędzić się wirującym bezustannie myślom, przypomnieniom, i długo, długo sen uciekał z moich powiek". Hrabia Moltke z wielką niecierpliwością oczekiwał chwili, w której będzie mógł zwiedzić nowe koszary imienia Napoleona, o których poprzednio wiele się nasłuchał.

I o to co pisze o nich krótko: „Na oko wspaniałe, wewnątrz bardzo niechlujne. Dzielny żołnierz potrzebuje lepszej i wygodniejszej kwatery". Cesarz urządził wielką rewię na cześć dostojnego gościa. Niezachwyciły one wielkiego strategika, pisze bowiem o nich: „Żołnierze francuscy nie maszerują w takt i pod linię. Gdyby mój żołnierz tak maszerował, kazałbym mu się ćwiczyć jeszcze a nie wyprowadzał na parady. Umiejętność maszerowania wiele znaczy w bitwie".

Powróciwszy z herbaty u cesarzowej zapisuje hr. Moltke do pamiętnika: „Bawiono się w magnetyzm. Doktor zamagnetyzował jednego z szambelanów, który albo wybornie grał swoją rolę, lub też zasnął na prawdę. Pot kroplisty spływał mu z czoła, płakał i drzał na całem ciele „„Czy pana co boli"" — pytał doktor „„Tak jest"" była odpowiedź. „„A gdzie?"" „„W sercu"" „„Może niedodobrze ci tutaj i gdzie chciałbyś być?"" Tu cesarzowa przerwała: „A niepytaj go pan więcej, on czasami mówi nie do rzeczy."" Spojrzałem z pod oka na cesarzowę — są dalsze słowa pamiętnika. Byłem zdziwiony. Nasza królowa tak się niebawi i przy niej mówi się tylko do rzeczy".

Na odjezdnem z Paryża zapisuje autor: „Bez kwestyi położenie tutejsze nie jest normalnem. Wedle mojego zdania, cesarz Napoleon zmuszony jest zasypywać Francuzom oczy piaskiem i krucho będzie, jak mu go zabraknie". Godnem uwagi jest ostatnie słowo, zapisane w ciągu tej podróży podczas powrotu przez Alzacyę:

„Mieszkańcy Alzacyi mówią po niemiecku a są dobrymi Francuzami. Że są nimi tego niepodobno zaprzeczyć. więc lepiej by było aby zamiast profanować język niemiecki mówili po francusku.

OSTATNIA POCZTA

Z Gracu donoszą w formie półurzędowej: Najj. Pan przybędzie dnia 30 sierpnia na dni trzy do Cilli i zaszczyci swoją obecnością manewry jesienne

Najj. Pani ma powrócić do Wiednia dnia 1 maja.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor wyjechał onegdaj na kilkudniowy pobyt do Budapesztu.

Najd. Cesarzewiczowa Wdowa Stefania przybyła przedwczoraj do Livorno i po kilkogodzinnym tam pobycie odpłynęła do Neapolu

Najd. Arcyksiężna Marya Teresa z Dziećmi przybyła w sobotę na dłuższy pobyt do Poli, gdzie bawi Jej Małżonek, Najd. Arcyksiążę Stefan.

Prezes gabinetu hr. Taaffe powrócił przedwczoraj wieczorem z Pragi do Wiednia.

Na ostatniem posiedzeniu praskiej Rady miejskiej, oznajmił burmistrz, że dr. Rieger złożył mandat radnego. Sędziwego obywatela uczcili wszyscy, a także młodoczescy radni okrzykami i przez powstanie ze swych miejsc. Ponieważ jest on już od r. 1848 honorowym obywatelem m. Pragi, przeto zapadła uchwała, aby zastanowić się, jakby uczcić zasługi dr. Riegera w inny sposób.

Wedle dzienników wiedeńskich Izba dep. z powodu świąt ruskich odroczy się d 29 b. m. we środę do 6 maja.

Wedle *Budapester Corr.* węgierskie ministerstwo wyznań i oświaty odbywa obecnie studya nad sprawą przeniesienia siedziby prymasowskiej z Ostrzyhomia do Budapesztu. Odnośny projekt ustawy zostanie wniesiony do sejmu.

Z Pesztu donoszą, iż wszyscy szefowie policyi na prowincyi otrzymali polecenie ażeby w dniu 1go maja nie zezwalali na jakiebądź demonstracye. Wszyscy właściciele drukarń w Peszcie oświadczyli jednomyślnie, że każdego z pracowników, któryby 1go maja nie zgłosił się do pracy, uważać będą jako zrywającego kontrakt.

Z Berlina zapewniają ponownie w formie stanowczej, iż niebyło i nie ma wcale mowy o podróży cesarza Wilhelma do Bukaresztu na jubileusz panowania króla Karola.

W bieżącym tygodniu pruska Izba dep. przystąpi do obrad nad przedłożeniem o użyciu funduszu nagromadzonego podczas walki kościelnej przez zatrzymanie płac i pensyj, należnych duchowieństwu katolickiemu.

Czy ks. Bismarck ukaże się w parlamencie jako deputowany i w danym razie w jakim celu? Kwestyą tą zajmują się *Hamb. Nachr.* w długim artykule. Ks. Bismarck broni się tam przeciw przypuszczeniu, jakoby chciał znowu zostać kanclerzem, jako też przeciwko zarzutom osobistej nieprzyjaźni, nienawiści, zemsty i t. p. uczuć. Artykuł zwraca się w dalszym ciągu przeciw pismom wolnomyślnym, zarzucając im, że nie uznają równości obywateli państwa i twierdzą, iż ks. Bismarck jest zbyt znakomitą osobistością, aby zasiadał w parlamencie pospołu z innymi deputowanymi i pracował z nimi. Z wywodów *Hamb. Nachr.* wynika ostatecznie, że ks. Bismarck dla tego chce dostać się do parlamentu, ponieważ widzi, iż owoc jego pracy znajduje się w niebezpieczeństwie.

Doniesienia o zmowie w nadreńskich i westfalskich rewirach węglowych brzmią dość niepomyślnie. Zmowa rozszerza się coraz bardziej; do przedwczoraj bastowało 15.000 górników. Właściciele kopalń postanowili nie

dać się nakłonić w żadnym kierunku do ustępstw.

Z okoliczności, że carstwo postanowili obchodzić przypadającą na listopad b. r. uroczystość swego srebrnego wesela w Kopenhadze wysnuwa berlińska *Post* jak najlepsze wnioski dla ogólnej sytuacyi.

Prawit. Wiestnik zamieszcza rozporządzenie o asygnowaniu w r. 1891 na budowę cerkwi prawosławnych w „Kraju zachodnim" i w guberniach Królestwa Polskiego 350.000 rubli i o asygnowaniu 1.400 rubli na utrzymanie parafii prawosławnej w Sosnowicach oraz tekst rozporządzenia o uwolnieniu ludności Królestwa Polskiego od opłaty 100-rublowej od paszportów emigracyjnych.

Z powodu zasług, położonych około budowy transkaspijskiej kolei, otrzymał generał Annenkow od cara dożywotnią pensyę roczną w sumie 10.000 rubli.

Serbski minister skarbu Wuicz po trzechdniowym pobycie opuścił Wiedeń i udał się do Petersburga, zkąd ewentualnie podąży także do Berlina. Z autentycznej strony upewniają, iż podróż ministra ma wyłącznie na celu przeprowadzenie możliwie najkorzystniejszej konwersyi serbskiego długu państwowego i dla tego chce minister osobiście zetknąć się ze sferami finansowemi w Petersburgu i Berlinie. Jeśli podróż Wuicza uwieńczoną zostanie pomyślnym skutkiem, w takim razie zbierze się serbska skupczyna w lecie na nadzwyczajną sesyę celem uchwalenia projektu konwersyi.

Polit. Corr. zaprzecza stanowczo pogłosce, jakoby serbski minister handlu Tauczanowicz miał oświadczyć na radzie gabinetowej, iż wojna człowa między Serbią i Austro-Węgrami byłaby korzystniejszą dla Serbii niż odnowienie traktatu handlowego. Owszem rząd serbski ożywiony jest szczerą intencyą uregulowania stosunków handlowych z sąsiedniemi mocarstwami przez zawarcie nowego traktatu i już roku zeszłego poczynił w tym celu odpowiednie kroki u c. k. Rządu.

Dzienniki francuskie z uszanowaniem i powagą omawiają śmierć Moltkego.

Temps pisze: Francya powita tego umarłego ze czcią, niestety Moltke był dla Francyi fatalnem zjawiskiem, ale jakkolwiek z niezagojonemi jeszcze bliznami, umie ona ocenić wielkość talentu i prostotę charakteru tego człowieka.

Dziennik *Paris* podaje opinie dwóch marszałków francuskich o Moltkem, Mac-Mahon, gdy go redaktor zapytał, co myśli o zmarłym, zaczął mówić, ale potem zamyślił się i zakończył rozmowę, twierdząc, że nie może wydać swego sądu. Wymowniejszym był Canrobert, który rzekł: „Moltke był strasznym, najstraszniejszym nieprzyjacielem, bez niego nie byłyby Niemcy tem, czem są obecnie, był on więcej inżynierem niż żołnierzem, ale inżynierem genialnym, miał także dużo szczęścia; przyszedł właśnie w chwili, kiedy sztuka wojskowa się przekształcała i mógł przeprowadzić swoje pomysły; to także szczęście. Niemcy dużo tracą. On to zrobił cesarstwo niemieckie. To był geniusz, geniusz."

Paris między innemi pisze: Moltke nie popełnił żadnego błędu i nie napisał żadnego głupstwa, ten doskonały generał nie był ideałem żołnierza ale ideałem administratora ministra i wiernego sługi swego króla. Był on wielkim Niemcem, nie nam przystoi składać wieńce na jego grobie, ale przecież chcemy być sprawiedliwi dla zmarłego

W poniedziałek rozpoczną się ponowne posiedzenia Izb francuskich. W miarę zbliżania się tej chwili, mnożą się protesty stowarzyszeń, izb handlowych i dzienników przeciw ochronno-cłowym zamiarom większości Izby, której przywodzi Meline. W Paryżu przyjęło stowarzyszenie obrony interesów handlu, jednomyślnie rezolucyę uznającą konieczność manifestacyjnego wystąpienia przeciw zamiarowi podniesienia ceł. Jednocześnie wezwało stowarzyszenie to wszystkie Izby handlowe, aby się w tej mierze porozumiały z towarzystwami handlowemi marsylijskiemi. W Bordeaux zebrało się także liczne zgromadzenie, zwołane przez miejscową ligę handlową i uchwaliło rezolucyą, oświadczającą się przeciw wnioskom komisyi taryfowej, zmierzającym do podwyższenia ceł. Z dzienników występują przeciw cłom ochronnym przedewszystkiem *Autorité*, organ Cassagnaca i *Justice* i ostrzegają przed złemi skutkami, jakie dla Francyi z przesady w tym kierunku wyniknąć mogą.

Przy ponownej interpelacyi w parlamencie włoskim o wybuch prochów, stwierdził minister Nicotera, że pomimo ścisłego śledztwa, niepodobna przyczyn wybuchu szukać w zbrodniczej ręce, działał tu wypadek, proces jakiś chemiczny; toż samo potwierdził i generał Polloux, minister wojny.

Donoszą dalej o tymże wypadku, że część załogi, która się uratowała, zawdzięcza swe życie jedynie zimnej krwi i odwadze kapitana Spaccameli. On to pierwszy spostrzegł niebezpieczeństwo, zaalarmował załogę, sam ostatni ustąpił. Król wydał wczoraj rozkaz dzienny, podnoszący ten czyn kapitana. Spaccamela jest wybitnym oficerem inżynieryi, jest on wynalazcą żelaznych fortów, używanych w Afryce.

Królowa odwiedzała w sobotę popołudniu rannych, znajdujących się w szpitalu della Consolazione. Król odwiedzał w szpitalu wojskowym zranionego przy katastrofie podporucznika Gabrielli.

Minister wojny ustanowił komisyę, która się ma zająć zbadaniem sprawy magazynów prochu i przedstawieniem projektu i środków skutecznej ochrony miast. Równocześnie zarządzono przejrzenie wszystkich prochowni w całem państwie.

Osservatore Romano odpowiadając życzeniu licznych zapytań z całego kraju o stan zdrowia Papieża, donosi, że Papież mimo silnego wstrząśnienia wskutek wybuchu, nie ucierpiał na zdrowiu. Papież cierpi jedynie, iż nie może nieść licznym ofiarom katastrofy takiej pomocy, jakąby dać pragnął.

Wszystkie dzienniki angielskie poświęcają pamięci Moltkego dłuższe lub krótsze artykuły.

Times mniema, że Europa straciła w Moltkem wojownika, jakiego nie było od Wellingtona.

Pall Mall Gazette pisze: Gdyby Moltke nie był największym wodzem, to pozostałby zawsze jednym z najznakomitszych autorów wojskowych. *Globe* mówi, że cokolwiek Moltke podjął i wykonał, było dziełem dobrze i umiejętnie obmyślanem.

Dzienniki angielskie z zadowoleniem omawiają przedłożony przez ministra Göschena budżet, wykazujący około dwóch milionów funtów nadwyżki, tylko nie wszystkie zgadzają się na proponowany przez rząd sposób użycia takowej. Gabinet pragnie użyć tej sumy na zaprowadzenie stopniowe bezpłatnej nauki w szkołach ludowych; ztąd też mniemają, że parlament zostanie rozwiązany i nowe wybory rozpisane, a bezpłatna nauka ma być na wyborców wędką; niektóre dzienniki torysowskie są przeciwne szkolnej reformie rządu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 kwietnia. (*Tel. pr.*) Stronnictwo konserwatywne ogłasza dziś odezwę w sprawie obchodu stuletniej rocznicy konstytucyi 3 maja. Odezwa w podniosłych słowach wykazuje znaczenie rocznicy, i celem jej godnego a trwałego uczczenia zapowiada utworzenie stowarzyszenia, któreby nie działając w kierunku politycznym, zjednoczyło w duchu miłości chrześciańskiej społeczeństwo nasze w pracy nad religijnem, moralnem, umysłowem i społecznem podniesieniem narodu. Następnie wzywa odezwa do zawiązania i popierania towarzystwa, któreby zwracało szczególną baczność na potrzeby i stosunki miast, dążąc ku popieraniu krajowego przemysłu i handlu. Wreszcie proponuje odezwa subskrypcyę, celem zebrania funduszu na umieszczanie w internacie kandydatów na nauczycieli ludu wiejskiego, by w ten sposób szerzyć zdrową oświatę między ludem. Tak więc odezwa ogarnia interesa wszystkich stanów i dąży do ich rozwoju, miłości i zgody. Zapowiada nabożeństwo w katedrze 2 i 3 maja, oraz iluminacyę. Odezwa opatrzona 200 podpisami, w tej liczbie posłów do Rady państwa i najwybitniejszych obywateli, nietylko z obozu konserwatywnego.

Wiedeń, 27 kwietnia. Z powodu zgonu w. ks. Mikołaja złożył Najdost. Arcyksiążę Albrecht ambasadorowi rosyjskiemu wizytę kondolencyjną.

Neapol, 27 kwietnia. Najdostojniejsza Cesarzewiczowa Wdowa Stefania przybyła tu wczoraj.

Wiedeń, 27 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył Minister rolnictwa projekt ustawy zawierającej postanowienia o mianowaniu kierowników ruchu w zawodach górniczych.

Wiedeń, 27 kwietnia. Komisya adresowa Izby panów przyjęła jednogłośnie przedłożony przez hr. Falkenhayna projekt adresu i wybrała jednomyślnie hr. Falkenhayna referentem.

Wiedeń, 27 kwietnia. Zapowiedziane na wtorek posiedzenie komisyi adresowej Izby deputowanych odroczono do środy.

Wiedeń, 27 kwietnia. Na posiedzeniu Izby deputowanych uczynili dep. Menger i tow. wniosek w przedmiocie pobierania podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego, moszczu owocowego, tudzież od mięsa z bydła rzeźnego i kłutego w Austryi — z wyjątkiem miejscowości zamkniętych.

Izba obradowała dalej nad wnioskiem Hajeka w przedmiocie zmiany ustawy przemysłowej i noweli przemysłowej. Gessmann przemawiał za możliwie największem rozszerzeniem postanowień co do wypoczynku niedzielnego, z uwzględnieniem lokalnych różnic wyznaniowych

Wiedeń, 27 kwietnia. Deputacya pułku pieszego, noszącego imię „Helmutha hr. Moltkego" uda się na pogrzeb hr. Moltkego do Berlina. Deputacya składa się z komendanta pułku, z jednego oficera sztabowego, kapitana i podoficera.

Wiedeń, 27 kwietnia. Na pogrzeb marszałka polnego Moltkego udaje się szef sztabu generalnego baron Beck.

Z powodu zgonu Moltkego p. Minister hr. Kalnoky złożył drogą telegraficzną swoje kondolencye niemieckiemu kanclerzowi i rodzinie zmarłego.

Wiedeń, 27 kwietnia. Wczoraj w południe odbyło się w uniwersytecie uroczyste odsłonięcie popiersia Franciszka Aloizego Zillera, profesora prawa i redaktora *Bürgerliches Gesetzbuch*. Obecni byli Ministrowie: br. Gautsch i hr. Schönborn, tudzież Unger, Stremayr, Cramer, członkowie Izby Panów Hye, Siepl, Massen, profesorowie uniwersytetu, uczeni, prawnicy itd. Profesor Pfaff wygłosił przemowę zastosowaną do uroczystości.

Peszt, 27 kwietnia. Właściciele młynów, tudzież właściciele większych drukarń odbyli zgromadzenia, na których postanowili nie zezwolić robotnikom swoim na zaniechanie pracy w dniu 1 maja. Robotnicy, którzy nie zastosują się do tego, będą uważani jako opuszczający służbę w sposób nieprawidłowy.

Petersburg, 27 kwietnia. *Journal de St. Petersbourg* i wszystkie inne dzienniki poświęcają Moltkemu sympatyczne wspomnienia. — Po zmarłym starszym Mikołaju Mikołajewiczu zarządził car trzechmiesięczną żałobę w pułkach gwardyi i w armii.

Belgrad, 27 kwietnia. Dziennik urzędowy donosi o sankcyonowanej uchwale skupczyny, upoważniającej rząd do podjęcia dziesięciomilionowej pożyczki na pokrycie nieodzownych potrzeb uzbrojenia armii serbskiej. — Wedle pogłosek dziennikarskich, minister wojny miał w skutek nieporozumień z regencyą, z powodu przeniesień oficerów, podać się do dymisyi.

Cetynia, 27 kwietnia. Książę Czarnogóry uda się z Cannes przez Wiedeń do Petersburga na pogrzeb w. księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Na dworze tutejszym zarządzono trzytygodniową żałobę.

Berlin, 27 kwietnia. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza rozkaz gabinetowy do ministra wojny, w którym cesarz wyraża głęboki żal z powodu niepowetowanej straty, jakiej doznała armia i cała ojczyzna w skutek śmierci Moltkego. Cesarz zarządza ośmiodniową żałobę dla wszystkich oficerów, a dwunastodniową dla kolberskiego pułku grenadyerów; dla generalnego sztabu zaś czternastodniową. Zwłoki Moltkego złożone są na katafalku w wielkiej, kirem obitej sali, w gmachu sztabu generalnego. Napływ ludzi ogromny Uroczystość pogrzebowa odbędzie się dnia 28 b. m. przed południem z gmachu sztabu generalnego.

Karlsruhe, 27 kwietnia. Wojskowy jubileusz w. księcia badeńskiego obchodzono uroczyście. W. książę spędził dzień w towarzystwie w. książęcej rodziny.

Monachium, 27 kwietnia. Z powodu zgonu marszałka polnego hr. Moltkego odłożono do środy wjazd uroczysty nowożeńców ks. Alfonsa Bawarskiego i ks. Luizy. Ks. regent zarządził dla wojska ośmiodniową żałobę. Na pogrzeb Moltkego wyjechał komendant korpusu generał Parseval i szef sztabu generalnego Steinert.

Bochum, 27 kwietnia. Delegaci górników odbyli zgromadzenie, na którem uchwalili nie podejmować dzisiaj pracy na nowo.

Rzym, 27 kwietnia. *Tribuna* donosi z Neapolu, że onegdaj i wczoraj aresztowano tam 22 osoby za podburzanie do rewolty w dniu 1-go maja. Skonfiskowano liczne rewolucyjne odezwy do wojska. Zecerzy postanowili nie pracować w dniu 1 maja.

Dalej donosi *Tribuna* z Turynu: Wszystkie oznaki pozwalają spodziewać się, że dzień 1-go maja przejdzie spokojnie.

Król podpisał wczoraj dekret, zezwalający na uiszczanie opłat cłowych 5-procentowemi kuponami renty.

Rzym, 27 kwietnia. Przybył tu Vlangalli.

Paryż, 27 kwietnia. Księstwo Filipowie Sasko-Koburscy wyjeżdżają dzisiaj do Wiednia.

Paryż, 27 kwietnia. Komitet ochrony francuskiego wywozu odbył pod przewodnictwem Locroy'a i przy licznym udziale uczestników zgromadzenie, na którem przyjął rezolucyę protestującą energicznie przeciw wszelkiemu podwyższeniu dzisiejszej taryfy cłowej, a żądającą powrotu do systemu traktatów cłowych, pod którym Francya przez lat 30 prosperowała.

Do opróżnionego w senacie mandatu z departamentu Sekwany postawiono kandydaturę Gobleta.

Bordeaux, 27 kwietnia. Komitet socyalistyczny wydał odezwę, w której wzywa wszystkich mieszkańców aby poparli usiłowania, jakie mają poczynić u władz delegaci w sprawie obchodu d. 1 maja.

Bruksela, 27 kwietnia. Król wręczył obywatelskiej gwardyi strzelców w Gandawie nowe sztandary, wygłosiwszy przemowę, w której gorąco odwoływał się do patryotyzmu obywateli.

Angers, 27 kwietnia. Zmowa robotników w łomach łupku w Trélazé ukończona.

Arras, 27 kwietnia. Sekretarz związku robotniczego w Pas de Calais wzywa okólnikiem robotników-górników, ażeby podczas manifestacyi dnia 1go maja zachowali jej pokojowy charakter, i ostrzega ich przed agentami prowokującymi.

Praetoria, 27 kwietnia. Prezydent Krüger zakazał poddanym rzeczypospolitej brać udział w zamierzonej immigracyi Boerów do kraju Maschona, ponieważ taka immigracya naruszyłaby traktat zawarty z Anglią.

Zanzibar, 27 kwietnia. Major Wissmann odpłynął dnia 25 b. m. do Europy.

Wiedeń, 27 kwietnia. Stan banku austro-węgierskiego z dniem 23 kwietnia: banknoty w obiegu 396,200.000 złr. (o 3,147.000 złr. mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 244.940.000 zł. (o 177.000 zł. mniej); portfel 141,485.000 złr. (o 3,459.000 złr. więcej); lombard 22,667.000 zł. (o 285.000 zł. mniej), zapas w banknotach 52,428.000 zł. (o 347.000 zł mniej).

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłano.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października 189

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróżego, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełzca, tylko we wtorki i piątki;
g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;
g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;
w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;
g. 2 m. 29 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko w piątki;
g. 4 m. 43 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko we wtorki.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.
Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.
Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.
Godziny podane są według zegaru lwowskiego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	211	50	214	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	244	—	247	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	308	—	311	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	60	101	30
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	90	109	60
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	20	98	90
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	70	99	40
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	70	96	40
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	85	100	55
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	30	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	75	105	45
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93	25	93	95
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	—	101	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50		—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98	50	99	20
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	26	25	28	25
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	45	5	57
Napoleondor	9	19	9	32
Półimperyał	9	40	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	38	1	48
„ „ papierowy	—1	37	—1	39
100 marek niemieckich	56	80	57	40

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 24 kwietnia 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92 85	93.05
luty-sierpień	92 85	93.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92.70	92.90
kwiecień-październik	92 70	92.90
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.75	134.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.50	140.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	148 —	149.—
„ „ 1864 po 100 złr.	181.—	182. -
„ „ 1864 po 50 złr.	181.—	182.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	145.25	146.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.80	111.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.80	102. -
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	—.—
Galicyi	105.—	105.40
Niższej Austryi	109.50	110.25
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	92.20	92 80
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	160.90	161.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	300.50	301 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	600.—	610.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	308.—	—.—
Gal. banku d han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	218 75	219.25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	990.—	993 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89 25	90.—
Aust. Tow. zegl. par dun. po 500 zł. m.	300.—	303.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2840.—	2850.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	213.25	213.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	245.25	246.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	249.25	249.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	114.25	114 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	200.—	200.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.60
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	— —
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75	98.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.60	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.75	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.80	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101 40	102.40
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.25	101.75
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr	—.—	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	104 20	105.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80	100 40
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.20	100.60
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.30
detto (Jarosław-Sokal	96.50	97 —
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	84.—	85.—
z r. 1884	92 50	93.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	10.—	102 80
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	188.—	188.75
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50	57 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	126.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	36.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.50	23.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.—	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	58.50	59.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	56.—	56.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 80	19.20
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.20	12.60
Eundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	59.40	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	26.75	27 75
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.50	37.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	51.—	—.—
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	116 50	116 50
Paryż za 100 fr.	46.15.—	46.20 —
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.50.—	5.52 —
„ pełnej wagi	5.46.—	5.48.—
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.23,50	9.25 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9888 (2548 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia resztującej sumy pożyczkowej w kwocie 30 zł. 29 ct. wa. zpn. dozwolono na rzecz ck. uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likwidacyi egzekucyjną sprzedaż całego ciała hip. wykazem hip. l. 85 ks. gr. gm. kat. Oryszkowce objętego dłużnika Konrada Wołczuka własnego, całego ciała hip. wyk. hip. l. 80 tejże gminy dłużnika Leiby Teifla własnego, całego ciała tab. wyk hip. l. 48 tej gminy objętego dłużnika, Mojżesza Kupfermana własnego, i całego ciała tab. wyk hip l 49 tej gmimy objętego dłużniczki Heni Huttur Kupferman własnego zpn. i w tym celu dwa termina a to na dzień 3 czerwca 1891 i na dzień 8 lipca 1891 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym wyznaczono.

Cena wywołania dla pierwszej z pomienionych realności, które w porządku podanym i każda z osobna sprzedane będą wynosi 301 złr.

Wadyum 30 zł. 10 ct., dla drugiej 1478 zł. wadyum 147 zł. 80 ct., dla trzeciej 120 zł. wadyum 12 zł., dla czwartej 100 zł. wadyum 10 zł. wa.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można w ts. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli mianowany dr. Pasławski ck. Notaryusz w Chodorowie.

Chodorów, 22 grudnia 1890.

L 16 (2662 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 8 rat pożyczkowych po 12 zł. aw. zpn. dozwolono na rzecz ck. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi publiczną przymusową sprzedaż realności wyk hip l. 220 ks gr. gm. kat. Bortniki objętej wedle karty B tegoż wykazu hip. Stefana Maruszczaka, względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej i w tym celu dwa termina, a to na dzień 4 czerwca 1891 i na dzień 9 lipca 1891 zawsze o godzinie 11 rano w sądzie tutejszym wyznaczono

Cena wywołania 670 zł. aw.

Wadyum 67 zł. aw.

Bliższe warunki, akt oszacowania i opisania przynależności tudzież wyciąg hipoteczny można przejrzeć u tusądowej registraturze.

Kuratorem wierzycieli mianowany dr. Pasławski ck. notaryusz w Chodorowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Chodorów, 5 stycznia 1891.

L. 15 (2661 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia 9 rat pożyczkowych po 29 zł. 41 ct. aw. reszty kapitału 400 zł. 2 ct. aw. 37 zł. 48 ct. aw. zpn. dozwolono na rzecz ck. uprz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 15 w Hrusiatyczach położonej wyk. hip. l. 240 tejże gminy objętej, wedle karty B. poz. 1 dłużnika Fedia Turczyna syna Pawła własnej.

Do przeprowadzenia takowej wyznaczono termin na yzień 4 czerwca 1891 i 9 9 lipca 1891 zawsze o godzinie 11 rano w sądzie tutejszym,

Cena wywołania 1100 zł.

Wadyum 110 zł.

Kuratorem wierzycieli dr. Pasławski ck. notaryusz w Chodorowie.

Bliższe warunki, Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są w tus. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.
Chodorów, 2 stycznia 1891.

L. 12484 (2780 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 22 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w tymże Sądzie sprzedaż ⅓ części posiadłości lwh. 159 gm. kat. Bochnia objętej dłużnika Karola Nowaka własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 4 czerwca i dnia 2 lipca 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Weisło w Bochni.

Wadyum 16 zł. 14 ct.
Bochnia 2 stycznia 1891.

L. 131 (2725 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie ruskiej ogłasza, że celem ściągnięcia należytości Wysokiego Skarbu a to: kosztów karnych w kwocie 17 zł. 42 ct. aw. i kosztów postepowania karnego w kwocie 30 zł. 58 ct. aw. zpn. przeprowadzoną zostanie w dniach 11 maja 1891 i 8 czerwca 1891 każdokrotnie o godz. 3 po południu w sądowej kancelaryi egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności dłużniczki Jenty Hamer 1-o Mehr 2-o Redlich własnej, pod l. k. 197 w Rawie położonej wyk. hip. l. 783 ks. gr. gm. Rawa objętej.

Cena wywołania 1184 zł. 7 ct.

Wadyum 119 zł. wa.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej tejże.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczoną być nie mogła lub ktorzy hipotekę na tej realności po dniu 20 czerwca 1890 uzyskali ustanawia się p. adw. dr. Hermana Bernfelda w Rawie jako kuratora.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Rawa, dnia 20 stycznia 1891.

L. 11023 (2727 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia iż dnia 12 maja i 16 czerwca 1891 każdym razem o 9 rano egzekucyjna sprzedaż połowy posiadłości lwh. 231 gminy Baranów objętej Themy Laufer własnej na zaspokojenie Agentury The Singer Manufacturing w kwocie 5 zł. 36 ct. ct. aw. zpn. przedsięwziętą i przy drugim terminie także niżej ceny szacunkowej przeprowadzoną zostanie.

Cena wywołania 55 zł.

Wadyum 5 zł. 50 ct.

Akt oszacowania wyciąg hipot. tudziez reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przeglądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 24 stycznia 1891.

L. 10103 (2726 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach maja i 3 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 300 zł. wa. zpn. na rzecz Michała Pluwaka publiczna licytacya ciał hip. l. wyk. 65 ks. grunt. Dmytrowce Ilka Budzyna własnej.

Cena szacunkowa 513 zł.

Wadyum 52 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Sądowa Wisznia, 17 stycznia 1891.

L. 3386 (2721 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz spadkobierców Lipy Kapralika sumy 100 zł. wa zpn. licytacyą $^1/_7$ z połowy realności lk. 61 i $^1/_4$ części realności lk. 18 w Kleparowie wyk. hip. 18 i 148 gminy kat. Kleparów objętej spadkobierców śp. Michała Barańskiego własnych na dzień 21 maja 1891 i na dzień 18 czerwca 1891 zawsze o godz. 10. rano, w biurze Nr. 3.

Cena wywołania 287 zł. 14 ct. w. a.

Wadyum 30 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynaleźności, ocenienia, tudzież wyk hip. przejrzec mozna w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Feiles.

Lwów, dnia 27 marca 1891.

L. 1711 (2728 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Zakładu kred. włość. w likwidacyi przeciw Oleksie Tymoczko o zapłacenie 93 zł. 76 ct. zpn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. 296 w Horodnicy położonej w dwóch terminach dnia 25 maja i 30 czerwca 1891 o 9 godz. rano w Sądzie tutejszym.

Ceną wywołania w kwocie 120 zł. wa.

Wadyum 12 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej. a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 21 marca 1891.

L. 6834 (2757 2—3)

W Sądzie tut. odbędzie się w dniach 20 maja i 14 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy pod NC. 515 w Stryszawie wedle ks. gr. gm. Stryszawa w wyk. hip. l. 128 w 11/144 częściach, zaś w wyk. hip. l. 971 w połowie na dłużnika Józega Salika zapisanej.

Na pierwszym terminie realność powyższa sprzedaną będzie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cenę szacunkową stanowi kwota 494 zł. 22 ct.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w tut. sąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 28 lutego 1891.

L. 589 (2788 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości. że celem zaspokojenia pretensyi Herscha Marguliesa prawonabywcy Herscha Marguliesa prawonabywcy Chany Sary Galicer a względnie Chany Margulies w kwocie 50 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 1 maja 1891 i dnia 5 czerwca 1891 każdym razem o 10 rano, licytacyjna sprzedaż połowy realności objętej wyk hip. l. 13 gminy Wojsław, Franciszka Madeja, Tekli Maryniak i małolet. Karoliny, Michała, Eleonory i Jakóba Madejów własnej.

Cena wywołania wynosi 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt w Mielcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot., i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze tusąd.

Mielec, dnia 19 stycznia 1891.

L. 2147 (2758 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że w tut. Sądzie w sprawie egzekucyjnej Munisza Arnold przeciw masie leżącej Samuela Arbeit pto 450 zł. w dniach 11 maja 1891 i 10 czerwca 1891 zawsze o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności dłużniczej masy własnej wyk. hip. l. 10 gminy Ottynia objętej pod następującemi warunkami

Przy pierwszym terminie zostanie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 530 zł., przy drugim terminie niżej takowej sprzedaną.

Wadyum wynosi 53 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 4 marca 1891.

L. 12004 (2787 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Kasy oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 2411 zł. 37 ct. wa. zpn. odbędzie się dnia 22 maja 1891 i dnia 26 czerwca 1891 każdym razem o 10 przed południem w gmachu sądowym licytacyjna sprzedaż realności pod nk. 418 w Mielcu objętej wykazem l. 644 tejże gminy należącej do masy konkursowej Józefa Szymona 2im. Graua.

Wadyum wynosi 440 zł. a cena wywołania 4400 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipotrezny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze Sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ck. notaryusz Antoni Fibich w Mielcu.

Mielec 23 lutego 1891.

L. 2587 (2790 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Mielcu w dniach 29 maja 1891 i 18 lipca 1891 każdym razem o godzinie 11 rano odbędzie się licytacyjna sprzedaż sum 100 zł. i 20 zł. na karcie C połowy realności lwh. 140 gminy kat. Złotniki i Piotra Głodzika własnej, na rzecz Michała Korpantego zaintabulowanych, na zaspokojenie pretensyi 49 zł. 46 ct a. w. Henocher Nussbauma.

Cena wywołania 120 zł aw.

Wadyum 12 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Mieczysław Brzeski w Mielcu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 30 marca 1891.

L. 10534 (2759 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Borucha Majera d. i Drimera w kwocie 50 zł. wa. zpn odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 63 w Załawiu położonej. wedle wyk. hipot. Nr. 139 Filipa Sosnija własnej dnia 21 maja i 25 czerwca 1891 każdym razem o 10 godz. przed południem, z tem nadmienieniem, że na pierwszym terminie powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1127 zł.

Wadyum 113 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, 20 lutego 1891.

L. 13756 (2781 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Berla Schiffmana w kwocie 66 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 14 maja i 15 czerwca 1891 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Paraski Manasterskiej, Ołeksy, Hrycia, Wasyla, Michała i Jana Zarowskich własnej wyk. hip. 844 gm. kat. Jezierzany objętej, która przz drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 810 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 81 zł aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski.

Borszczów, 4 marca 1891.

L. 521 (2783 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności nabipot. służącej realności lk. 89 w Popielach dla których w międzyczasie utworzono ks. gr. wyk. hip. l. 327 gm. kat. Popiele położonej Hrynia i Ewy mał. Bahryjów własnej na rzecz Towarzystwa zaliczk. w Drohobyczu w dniach 19 maja 1891 i 23 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 490 zł. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p

Zakład wynosi 10 prc. ceny wyw łania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Aplla w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych. wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 14 stycznia 1891.

L. 1517 (2786 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi w kwocie 140 zł. 64 zł. aw, zpn. odbędzie się dnia 29 maja 1891 i dnia 3 lipca 1891 każdym razem o godz. 9 rano w gmachu sąd. licytacyjna sprzedaż realności pod nk. 4 w Szydłowcu objętej wyk. hip. l. 8 własnej Jana Cyrana a względnie jego masy spadkowej.

Cena wywołania 300 zł. aw.

Wadyum 30 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt w Mielcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i protokół opisania przynależytości przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 13 marca 1891.

Konkursa.

L. 15041 (2734 3—3)

W celu nadania trzech bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych z fundacyi pn. Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya" ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1891/92 w c. k. akademii wojskowej w Wiener Neustadt, w c. k. akademii technicznej wojskowej we Wiedniu i w c. k. akademii marynarskiej.

Do wszystkich tych zakładów będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok,

Rok szkolny 1891/92 rozpocznie się w akademiach wojskowych z dniem 18 września 1891., w c. k. akademii marynarskiej zaś z dniem 16 września 1891.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości, posiadający obywatelstwo austryackie, wykazujący warunki poniżej podane. Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy.

Każdy z kandydatów wykazać winien:

1) iż posiada prawo obywatelstwa w monarchii austryacko-węgierskiej;

2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;

4) iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I roku akademii marynarskiej rok 16ty, dla I roku w akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej we Wiedniu rok 20ty, a ukończył przepisane minimum wieku (dla I roku akademii marynarskiej 14 lat i dla I roku akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej 17 lat);

5) iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze. W szczególności wymaga się od kandydatów na I rok akademii marynarskiej ukończonej IV klasy średniej, a od kandydatów na rok I akademii wojskowych w Wiener Neustadt lub we Wiedniu ukończonej ostatniej klasy zupełnej szkoły średniej z zadowalniającym skutkiem.

Wojskowa akademia w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, a techniczna akademia wojskowa dla artyleryi, inżynieryi, korpusu pionierów, i pułku kolejowego i telegraficznego.

Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub inżynieryi.

Kandydaci którzy już zostali asenterowani, nie będą przyjęci.

Do podań załączyć należy:

1) poświadczenie przynależności kandydata;

2) metrykę chrztu lub urodzenia;

3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego zostającego w czynnej służbie wojskowej;

4) świadectwo szczepienia, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza;

5) ostatnie świadectwo szkolne z roku 1890/91 tudzież świadectwa za cały rok 1889/90, kandydaci do akademii marynarskiej winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkoły średniej do ostatniego półrocza włącznie;

6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, iżby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie je w osobnej odbitce odnośnych przepisów, którą można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i syna we Wiedniu

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 40 zł. w. a. z niniejszej fundacyi.

Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i koszta wyekwipowania przy prawidłowem wystąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykonywa Najjaśniejszy Pan na propozycyę Wydziału krajowego.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 20 maja 1891. Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane dokumenta nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem,

We Lwowie dnia 17 kwietnia 1891.

L. 740 (2802 1—3)

Vom dem kk. Lottoamte in Lemberg wird bekannt gemacht, dass die kk. Lemberg Wien Prager Lottokollectur nr. 206, 783, 796 in Lemberg Żołkiewergasse] im Wege der öffentlichen Concurrenz zu verleihen ist.

Der bisherige jährliche Provisionsertrag dieser Kollektur betrug bei einem je 5 prc. 4 prc. und 2 $^1/_2$ prc, Provisionsbezuge nach dem Durchschnitte der Jahre 1888/1890 für alle drei Spielsammlungen zusamen 634 fl. 69 kr.

Als Lottokaution werden 1300 fl. im effektiven Werthe gefordert und es können die näheren Bedingungen beim kk. Lottoamte in den üblichem Amtsstunden eingesehen werden.

Vom kk. Lottoamte für Galizien und die Bukowina.

Lemberg, am 28 April 1891.

L. 866 (2796 1—3)

Przy podpisa ym c. k. zarządzie salinarnym jest do obsadzenia.

1. posada stajgra w III. klasie 3 stopniu płacy tj. z pł cą miesięczną 32 (trzydzieści dwa) zł. wolnem pomieszkaniem lub w braku tegoż rocznie 48 zł. (czterdzieści ośm) zł. na mieszkanie, z prawem poboru systemizowanego deputatu soli i bezpłatnej opieki lekarskiej.

2. ewentualnie posada pomocnika sztajgra w IV. klasie 3 stopniu płacy to jest z płacą miesięczną 26 (dwadzieścia sześć) zł. z wolnem pomieszkaniem lub w braku tegoż 40 (czterdzieści) zł. rocznie na mieszkanie z prawem poboru systemizowanego deputatu soli i bezpłatnej opieki lekarskiej.

Ubiegający się o te posady mają wnieść w drodze swego przełożonego zarządu podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w świadectwo ukończonej szkoły górniczej najdalej do 24 maja 1891 do podpisanego c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 23 kwietnia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14289 (2732 2—3)

Dnia 30 kwietnia 1891 r. o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w Gmachu sejmowym losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej ∥i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W dniu tym zostaną wylosowane obligacye indemnizacyjne:

A. Galicyi wschodniej:

54 oblig. z kupon. po 50 zł. 2.700 zł. m. k.
515 „ „ „ „ 100 „ 51.500 „
143 „ „ „ „ 500 „ 71.500 „
460 „ „ „ „ 1.000 „ 460.000 „
16 „ „ „ na 5.000 „ 80.000 „
12 „ „ „ „ 10.000 „ 120.000 „
i oblig. lit. A. imiennej wart. 394.300 „
razem . .1.180.000 zł. m. k.

B. Galicyi zachodniej:

51 oblig. z kupon. po 50 zł. 2.550 zł m. k
362 „ „ „ „ 100 „ 36.200 „
88 „ „ „ „ 500 „ 44.000 „
216 „ „ „ „ 1.000 „ 216.000 „
12 „ „ „ „ 5.000 „ 60.000 „
10 „ „ „ „ 10.000 „ 100.000 „
i oblig. lit. A. imiennej wart. 221.350 „
razem . . 680.100 zł. m. k.

C. Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

3 oblig. z kupon. po 50 zł. .150 zł. m. k.
30 „ „ „ „ 100 „ 3.000 „
5 „ „ „ „ 500 „ 2.500 „
24 „ „ „ „ 1.000 „ 24.000 „
1 „ „ „ „ 5.000 „ 5.000 „
1 „ „ „ „ 10.000 „ 10.000 „
i oblig. lit. A. imiennej wart. 23.350 „
razem . . . 68.000 zł. m. k.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 21 kwietnia 1891.
Grott w. r.

L. 1405 (2718 3—3)

W sporze pisemnym Heleny Bielańskiej i Leona Zwolińskiego przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Aleksandra Pilińskiego o uznanie pretensyi 209 zł 39¼ ct. wa. na kapitał indemnizacyjny dóbr Kobyle przekazanej za zgasłą, zawiadamiamy zapozwanych odnośnie do ts. edyktu z 31 grudnia 1890 l. 6123 że termin do wniesienia obrony decyzyą Sądu wyższego na dni 90 oznaczony został.

C. k. Sąd obwodowy.
Jasło 31 marca 1891.

L. 17045 (2571 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z pobytu niewiadomego Eisyka Druckmana, że w sprawie egzekucyjnej Schlomy Salpetcia przeciw nianu o 62 zł. ustanowił kuratorem adwokata dr. Zipeera i temuż doreczył uchwałę egzekucyjną z 20 grudnia 1890 l. 17045.

Kołomyja, 20 grudnia 1890.

L. 12271 (2730 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie w skutek prośby Zakonu S. S, Dominikanek w Wielowsi de praes 25 lutego 1891 l. 7768 wdraża niniejszym postępowanie w celu amortyzacyi arkusza kuponowego z 33 kuponów składającego od 4½ prc listu zastawnego gal. Towarzystwa kregytowego Ziemskiego we Lwowie z roku 1890 Ser. III nr. 15258 na 1000 zł. opiewającego z których pierwszy płatny 30 czerwca 1891 ostatni zaś 30 czerwca 1907 roku wzywając zarazem wszystkich posiadaczy tego arkusza kuponowego ażeby go w terminie jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia zapadłości każdego kuponu tempewniej przedłożyli tutejszemu c. k. Sądowi krajowemu i ewentualną swą przetensyę zgłosili, ileże po upływie tego terminu jeżeli nikt dotyczących kuponów nie podniesie w Kasie dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie lub nieotrzyma w tej kasie nowego erkusza kuponowego stanowcze umorzenie takowego na żądanie strony interesowanej zarządzonem zostanie,

We Lwowie 4 kwietnia 1891.

L. 1059 (2554 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach zawiadamia iż dnia 3 grudnia 1860 zmarł w Sance Floryan Chmiel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po nim pomiędzy innymi przychodzi także syn jego Józef Chmiel którego miejsce zamieszkania jest niewiadome.

Wzywa się zatem Józefa Chmiela ażeby w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego licząc, wniósł swe oświadczenie do spadku, w razie bowiem przeciwnym pertraktacya z ustanowionym dlań kuratorem Franciszkiem Chmielem z Rudawy i z tymi którzy swe prawa zgłosili przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, d. 25 marca 1891.

L. 1170 (2760 2—2)

Jahr 1891.

Krakau-Oberschlesische Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts-Actien.

I, Obligationen zu 100 Thaler.

Verzeichniss der 370 Nummern, welche in der 41. Verlosung am 15 April 1891 gezogen worden sind.

5	43	57	69	215	229	231	247	266	271	343	386	542
577	588	620	641	645	647	681	692	862	889	918	927	1041
1044	1128	1139	1148	1237	1273	1324	1360	1408	1435	1455	1531	1620
1671	1731	1840	1863	1892	1917	1987	1993	2098	2147	2166	2171	21-4
2215	2227	2353	2354	2549	2639	2688	2721	2769	2774	2841	2859	2864
2865	2917	2940	2954	2963	3028	3067	3077	3154	3239	3249	3308	3362
3379	3380	3587	3669	3674	3749	3802	3804	3812	3907	3914	3929	3932
4051	4083	4116	4119	4134	4208	4246	4271	4327	4417	4506	4682	4694
4756	4815	4833	4834	4940	4977	5042	5055	5057	5069	5155	5181	5243
5263	5336	5370	5386	5465	5481	5483	5566	5588	5731	5747	5795	5893
5933	6239	5253	6293	6336	6380	6509	6618	6736	6753	6756	6775	6777
6814	6916	6957	7043	7063	7123	7149	7176	7197	7252	7274	7286	7336
7377	7569	7648	7719	7776	7858	7967	7978	8016	8051	8065	8124	8160
8286	8302	8356	8480	8499	8527	8577	8611	8627	8644	8663	8692	8734
8766	8861	8891	8999	9058	9110	9112	9197	9200	9246	9308	9407	9435
9440	9449	9453	9498	9547	9584	9609	9665	9748	9975	10070	10081	10103
10126	10170	10177	10192	10212	10331	10370	10432	10435	10464	10467	10509	10515
10524	10565	10601	10660	10678	10695	10795	10809	10890	10904	10906	11279	11335
11433	11444	11467	11549	11645	11650	11676	11680	11737	11751	11893	12028	12025
12068	12308	12313	12357	12415	12535	12587	12640	12704	12856	12876	12909	12118
13206	13268	13308	13308	13311	13344	13347	13375	13444	13504	13529	13565	13610
13617	13638	13737	13739	13836	13964	14025	14181	14297	14335	14385	14390	14466
14499	14521	14555	14586	14629	14553	14673	14703	14780	14820	14848	14849	14855
14897	14901	14955	14972	15024	15037	15081	15190	15215	15232	15243	15278	15325
15352	15359	15373	15425	15445	15451	15654	15719	15720	15833	15923	15948	25949
15982	16033	16075	16114	16135	16140	16164	16172	16182	16236	16288	16329	16481
16492	16513	16567	16630	16655	16823	16827	16859	16971	16997	17003	17051	17090
17092	17112	17145	17165	17234	17348	17402	17457	17509	17512	17599	17630	17750
17794	17801	17814	17857	17864	17884	17889	17924					

II. Prioritäts-Actien zu 100 Thaler.

Verzeichniss der 75 Nummern, welche in der 42 Verlosung am 15. April 1891 gezogen worden sind.

19	26	69	127	173	227	287	305	318	323	340	408	472
558	637	654	783	802	817	865	867	917	965	981	1018	1166
1209	1316	1356	1373	1392	1405	1456	1510	1562	1588	1648	1726	1761
1814	1829	1876	1908	1940	2046	2047	2135	2290	2341	2352	2384	2391
2402	2434	2446	2495	2522	2539	2560	2575	2674	2717	2771	2791	2859
2867	2977	3005	3080	3110	3141	3157	3308	3462	3537			

Die Auszahlung der am 15. April 1891 vorlosten Obligationen und Prioritäts-Actien erfolgt ab 1. Juli 1891.

Austands-Nachweis

enthaltend die in den letztverflossenen vier Jahren verlosten Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts-Actien, welche bisher zur Rückzahlung noch nicht beigebracht worden sind.

Eisenbahn-Obligationen						Prioritäts-Actien	
Nummer	Verlosungsjahr	Nummer	Verlosungsjahr	Nummer	Verlosungsjahr	Nummer	Verlosungsjahr
355	1890	7023	1890	13021	1889	631	1889
995	1890	7281	1890	14196	1887	1000	1889
1258	1890	7407	1890	14536	1890	1197	1889
3911	1889	9162	1890	14773	1849	1443	1889
4844	1889	9288	1890	15389	1890	2634	1890
5105	1890	9800	1889	15407	1890	3405	1890
5109	1890	10079	1890	16171	1890		
5282	1890	10405	1889	16609	1890		
6068	1889	10477	1889	17268	1890		
6188	1890	11062	1890	17511	1890		
6354	1888	11100	1890	17538	1890		
6660	1890	12235	1889				
6874	1890	12369	1890				

L. 5501 (2541 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę z Brylów Solakową, by w ciągu roku do spadku po śp. Pawle Brylu oświadczyła gdyż w razie przeciwnym spadek z kuratorem Janem Brylem pertraktowany będzie.

Tarnów, dnia 9 marca 1891

L. 823 (2746 1—3)

Jego Excellencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował na mocy §. 301 pk. dla II. zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1891 przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż Sądu przewodniczącym, zaś Radców Antoniego Reinwartha, Karola Zollnera, dr. Tadeusza Poźniaka, Jerzego Kuźmę i Józefa Schabenbecka zastępcami Przewodniczącego Sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 1 czerwca 1891 o godz, 9 przed południem.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 20 kwietnia 1891.

L. 6338 (2741 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że równocześnie zarządził wpis zgaśnięcia firmy Juda Schenirer handel towarów bławatnych w skutek ts. uchwały z dnia 24 września 1863 l. 14386 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych zaprotokołowanej.

Tarnów, dnia 16 kwietnia 1891.

L. 6137 (2740 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia dla małoletnich Wiktoryi z Drewków Brożkowej i Tekli Drewkówny, tadzież dla nieobjętej masy spadkowej Piotra Drewki wsporze pisemnym Jana Smalca przeciw tymże i spól. o uznanie za właściciela i oddanie w posiadanie parc. budowlanej lk. 426 należącej do gospodarstwa gruntowego pod lk. 119 na Strusinie kuratorem ad actum adw. dr. Szancera z substytucyą adw. dr. Biegańskiego któremu to pierwszemu dekret wraz z pozwem doręcza z poleceniem aby prawnych kurandek wedleobowiązku stanu swego bronili.

Tarnów, dnia 16 kwietnia 1891.

L. 242 (2763)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem do publicznej, wiadomości, że p. dr. Wiktor Kutrzeba z dniem 22 kwietnia 1891 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Jordanowie.

Wydział Izby adwokackiej.
Kraków, 23 kwietnia 1891.

L 95 (2769 1—3)

Dr. Bernard Gans wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby Adwokatów
Przemyśl 23 kwietnia 1891.

L. 1142 (2789 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Jadwigę Wojcikową, że Izrael Padawer z Mielca wytoczył przeciw niej pozew o 21 zł. 38 ct. i że termin do rozprawy drobiazgowej wyznaczono na dzień 19 maja 1891 o godz. 9 rano.

Kuratorym jej ustanowiono p. adw. dr. Brzeskiego w Mielcu i temuż wręczono pozew.

C. k. Sąd powiatowy
Mielec 4 lutego 1891.

L. 207/pr. (2804)

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy sądzie krajowym w Krakowie na III. kadencyę rozpoczynającą się 1 czerwca 1891 o godz. 9 rano: Adolfa Summer-Brasona Radcę sądu krajowego wyższego i przełożonego sądu krajowego karnego w Krakowie, zaś zastępcami przewodniczącego; Radców sądu krajowego w Krakowie Antoniego Wawrauscha, dr. Bronisława Wolffa, Adolfa Rybakiewicza, Jana Fettera i Jana Łozińskiego.

Prezydyum ck. Sądu krajowego karnego
Kraków, dnia 22 kwietnia 1891.

L. 9026 (2792 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza że dnia 29 grudnia 1890 do l. 9026 wniósł pan Wolf Reifer przeciw Jakóbowi Mandlowi 2 im. Rojzej Flaszen, Uszerowi Mandlowi 2 im. Herschowi i Leibie Mandlom i innym pozew o uznanie za właściciela 1/20 idealnej części realności lwh. 245 ks. gr. gm. kat. Sieniawa objętej i o ekstabulacyę prawa zastawu dla pretensyi wierzycieli hipotecznych na tej części realności ciężącego, na który to pozew wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 13 maja 1891 na godzinę 8 przed południem.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Herscha Mandla i Leiby Mandel w Ameryce przebywających nie jest bliżej wiadome, został dla nich notaryusz Władysław Zielonka w Sieniawie kuratorem mianowany i temuż napisy pozwu doręczono.

Wzywa się zatem Herscha i Leibę Mandlów aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć, mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.
Sieniawa, 13 marca 1891.

L. 1829 (2724 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia Jana Pawlikowskiego zmieszca pobytu niewiadomego iż Antoni Szczypka wniósł dnia 26 marca 1891 do l. 1829 pozew przeciwko Zofii Pawlikowskiej i in. nym, oraz przeciwko niemu o 202 zł. 94 ct. że termin do sumarycznej rozprawy wyznaczono na dzień 9 czerwca 1891 o godz. 9 rano i że kuratorem dlań ustanowiono Walentego Pawlikowskiego w Mszanie dolnej.

Wzywa się zatem Jana Pawlikowskiego by kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub Sądowi wskazał innego zastępcę, gdyż w razie przeciwnym skutki z zaniedbania sam sobie przypisze.

Mszana dolna 27 marca 1891.

L. 2092 (2625 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia Franciszka Pilawskiego z miejsca pobytu nieznanego, ża Leib Künstler przeciw niemu prośbę o nakaz zabezpieczenia sumy wekslowej 100 zł. wa. wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 16 kwietnia 1891 l. 2092 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił Sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adw dr. Flakowicza w Sanoku i poleca pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, dnia 16 kwietnia 1891.

L. 140 (2615 1—3)

W sprawie egzekucyjnej ck. Prokuratoryi Skarbu przeciw Mechlowi Adelsberg pto 1239 zł. 6⅛ ct. wa. zpn. powiadamia się Mechla Adelsberga że c. k. Prokuratorya skarbu uzyskała uchwałą tutejszego sądu z 12 grudnia 1887 l. 9540 egzekucyjną sprzedaż obligacyj indemizacyjnych nr. 16748, 29885, 17812, 38606 po 100zł. obligacyj zapisu długu państwa z 1 lipca 1888 nr. 2127, na 150 zł. z kuponami i że dla niego kurator w osobie adwokata dr. Altera z Nadóórny ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.
Nadwórna 12 stycznia 1891

L. 2634 (2609 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Muchę iż pod dniem 13 kwietnia 1891 l. 2634 wniosła Dorota Janik przeciwko niemu i Annie Mucha pozew wekslowy o zapłacenie kwoty 450 zł. wa. zpn. na który w dniu 14 kwietnia 1891 l. 2634 nakaz zapłaty wydanym został.

Ustanawiając dla Ludwika Muchy kuratorem p. adw. dr. Sterkowicza z substytucyą p. adw. dr. Wąsikiewicza, wzywa się go aby ustanowionemu kuratorowi dostarczył środków obrony lub innego zastępcę sądowi wskazał w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz, 14 kwietnia 1891.

L. 1786 (2511 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Łyzohuba wykazanego spadkobiercę Anny Perih, iż ts. uchwałę tabularną z 8 listopada 1888 l. 10828, dozwalającą wpis prawa własności parcel gruntowych 2061 i 2062 w Potutorach na rzecz Wasyla Korolusa doręczył kuratorowi adw. dr. Czajkowskiemu w Brzeżanach; i wzywa Mikołaja Łyzohuba, aby kuratorowi informacyi udzielił, lub innngo zastępcę sądowi wskazał.

Brzeżany, dnia 8 marca 1891.

L. 2464 (2552 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Janowie oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Jóżkowi Heksel iż wydany w sporze drobiazgowym Fischla Einschlaga przeciw niemu pto 5 zł. aw. zpn. wyrok zaoczny z dnia 23 grudnia 1890 l. 9771 doręczonym został ustanowionemu kuratorowi Andruchowi Kieczma z Jasnisk. Józka Heksla wzywa się by ustanowionemu kuratorowi środki do obrony udzielił, lub innego zastępcę ustanowił, inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące skutki szkodliwe sam sobie przypisze.

Z c. k. sądu powiatowego

Janów, dnia 31 marca 1891.

L. 1446 (2536 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Chaima Judę Reitmana że Kalman Laiba Ball i Rachela Ball wnieśli przeciw niemu pod dniem 30 stycznia 1891 l. 1446 pozew o uznanie za zgasłe prawa zastawy sumy 190 zł. MK. intabulowanej w stanie biernym realności wyk. hip. 489 Stanisławów i że pozew ten tus. uchwałą z 7 lutego 1891 do postępywania pisemnego zadekretowano i do wniesienia obrony czasokres 90 dniowy wyznaczono.

Kuratorem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Chaima Judy Reitmana ustanowiony został adwokat dr. Katzenellenbogen w Stanisławowie ź substytucyą adw. dr. Zinsa.

Wzywa się przeto Chaima Judę Reitmana aby w należytem czasie udzielił kuratorowi potrzebną informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takiewgo Sądowi wymienił inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobte przypisze.

Stanisławów 7 lutego 1891.

L. 377 (2540 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Nowym Sączu w sprawie egzekucyjnej Maryanny 1o Stosórowej, 2o Olcbawiny przeciw masie spadkowej Albertyny 1o Sieradzkiej 2o Burdelowej względnie jej deklarowanym spadkobiercom pto 105 złr. aw. zpn. celem doręczenia Piotrowi Sieradzkiemu ts. rezolucyi z dnia 28 kwietnia 1890 l. 782 dozwalającej egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu dla sumy 105 złr. z pn. na karcie C. 21/42 części realności wykazem hipot. l. 7 i na karcie C. 21/336 części realności wykazem hipot. l. 62 dla gminy Bilsko objętych, masy spadkowej Albertyny 1o Sieradzkiej 2o Burdelowej własnych na rzecz 1o Stosurowej, 2o Olchawiny, ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Sieradzkiego adw. dr. Mieczysława Chlebowskiego w Nowym Sączu kuratorem ad actum i o tem Piotra Sreradzkiego zawiadamia.

Nowy Sącz, dnia 4 kwietnia 1891.

Doniesienia prywatne.

Okulista Dr. Gesang

b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu.

Lwów, ul. Jagiellońska l. 2.

(naprzeciw nowego gmachu Kasy oszczędności.)

787

Nowość!

Piwo pilzneńskie

na miarę z browaru mieszczańskiego

poleca

KAROL BAYER

we Lwowie

ul. Krakowska l. 11

2833

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada........ AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek........ AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME

„37, Boulevard de Strasbourg, 37

6098

Chusteczki do nosa

czysto niciane, tuzin 2 zł. i wyżej

poleca 1780

Pierwsza kraj. fabryka tkacka Lwów ul. Akademicka l. 2., Kraków ul. Sławkowska l. 1, Tarnopol ul. Gimnazyalna l. 30.

L. 524 (2764 2—3)

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że Wydział kasy Oszczędności król. miasta Kołomyi uchwalił na odbytem posiedzeniu dnia 8 kwietnia 1891 r. zniżyć stopę procentową przy wkładkach wyżej 1500 zł. z 5 prc. na 4½ prc. począwszy od dnia 1go. czerwca 1891 zaś mniejsze kwoty będą na 5 prc. oprocentowane.

Z Dyrekcyi kasy Oszczędności miasta Kołomyi

Przewodniczący Dyrekcyi

Edmund hr. Starzeński,

Zastępca Przewodniczącego

Dr. Maxymilian Trachtenberg

Dyrektor Naczelnik kancelaryi

Dr. Józef Schmid.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4½ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4½ prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½ prc. listy Banku krajowego
4½ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 1

Zaproszenie do przedpłaty na

księdza Kneippa Poradnik dla zdrowych i chorych.

Znakomite to dzieło obejmuje najnowszy i ostateczny wynik 40-letniej praktyki i badań wodoleczniczych sędziwego autora — Podług tej książki może się każdy sam leczyć na wszelkie choroby, choćby i najcięższe. Z górą sto tysięcy ludzi podług tej metody uleczonych zostało. — Książka ta jest nader przystępnie napisaną Niniejsze tłómaczenie polskie uskutecznia się z drukującego się równocześnie oryginału niemieckiego, który własnym nakładem autora wychodzi

Poradnik polski wyjdzie w dwóch częściach. Część pierwsza ukaże się w maju, i w tymże miesiącu abonentom rozesłaną zostanie. Część druga w jesieni b. r.

Prenumerata wynosi za obie części razem 1 złr. już z przesyłką.

Cena ta pozostaje aż do wyjścia drugiej części, potem zostanie podwyższoną. Na 10 egzemplarzy zamówionych od razu dajemy jeden w dodatku. Należytość prosimy nadsyłać zawsze tylko przekazem pocztowym, a nigdy znaczkami w liście, gdyż listy giną. Adresować wyraźnie:

Księgarnia Katolicka, Poznań, ul. Wodna 25.

Jest także jeszcze w niewielkiej ilości u nas do nabycia polski

księdza Kneippa Kalendarz zdrowia na rok 1891.

Cena 30 ct., z przesyłką 40 ct.

Kalendarz ten wychodzi co roku i stanowi dopełnienie powyższego poradnika. Znajdują się w nim prócz przepisu leczenia, także i wskazówki tyczące się podróży i pobytu w zakładzie księdza Kneippa. — Zwracamy tutaj uwagę, że zakład ten nie jest obliczony na jakiekolwiek zyski, przeciwnie ks. proboszcz Kneipp udziela wszelkie rady bezpłatnie, oraz kąpiele w zakładzie są za darmo. Bliższe szczegóły są podane w naszym kalendarzu. 2619

Materye na

chorągwie i do dekoracyj balkonów

Flagi i chorągwie gotowe

(na wczesne zamówienie)

Orły polskie plastyczne

poleca magazyn

A. Krzysztofowicza, we Lwowie.

2831

Dom bankowy i kantor wymiany

M. KLARFELD

we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej l. 6,

kupuje i sprzedaje 2203

wszelkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi.

Przyjmuje także zlecenia di giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wszelkie papiery wartościowe wylosowane, tudzież płatne kupony, przyjmuje za gotówkę bez wszelkiego potrącenia.

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Magazyn nowości na suknie damskie

Wilhelma Sydora

we Lwowie, plac Maryacki L. 4

poleca na sezon wiosenny i letni

wielki wybór najnowszych **materyałów wełnianych, Fulary jedwabne** (oryginalne francuskie), **Voil de Leine** (batyst wełniany) w największym wyborze, Satyny, batysty, musliny, lewentyny, płócienka z pierwszorzędnych fabryk alzackich, o prawdziwych kolorach, dobre do prania.

Magazyn przyjmuje także suknie damskie do wykonania podług ostatnich wzorów paryskich.

Próbki franko. — Ceny stałe najniższe. 1942

Wielki magazyn powozów

firmy E. i J. STROMENGER we Lwowie

przy ulicy Karola Ludwika liczba 5

zaopatrzony w tym sezonie znów

w najrozmaitsze powozy, wózki, tarantasy w najnowszych fasonach, wyrobu własnego jak też powszechnie znanej fabryki Schustala i Spółki.

2832

Auf Allerhöchsten Befehl Seiner k. und k. Apostolischen Majestät.

Reich ausgestattete, von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction garantirte

XXVII. STAATS-LOTTERIE

für Civil-Wohlthätigkeits-Zwecke.

3.091 Gewinnste im Gesammtbetrage von 170.000 Gulden,

und zwar:

1 Treffer mit 100.000 fl. mit 2 Vor und 2 Nachtreffern a 500 fl., 1 Treffer mit 15.000 fl., 1 Treffer mit 5.000 fl.

1 Treffer zu 4000 fl., 1 Treffer zu 3000 fl., 1 Treffer zu 2000 fl., 1 Treffer zu 1000 fl. und 80 Treffer zu 100 fl. im Baaren, endlich Seriengewinnste im Gesammtbetrage von 30.000 fl.

Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 11 Juni 1891.

Ein Los kostet 2 fl. ö. W.

Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen bei der Abtheilung für Staats-Lotterien, Stadt, Riemergasse 7, II. Stock, im Jacoberhofe, sowie bei den zahlreichen Absatzorganen unentgeltlich zu bekommen ist.

Die Lose werden portofrei zugesendet. 2373

Wien, März 1890.

Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction.

Abtheilung der Staats-Lotterie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.